Przed Ulitw.

CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

ENCYKLIKA OJCA ŚW.

„LE TEMPS" O KNOWANIACH NIEMIECKICH

UCHWAŁY GENEWSKIE W SPRAWACH GDAŃSKICH

№ 138. WARSZAWA, Piątek 20 maja 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kto stanie na czele nowego rządu japońskiego?

TOKIO (PAT). Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że cesarz zwróci się jutro do barona Hiranuma, przewodniczącego stowarzyszenia nacjonalistycznego o podjęcie się misji tworzenia rządu narodowego.

PARYŻ (PAT). „Le Petit Parisien" donosi z Dalekiego Wschodu, że wczoraj odbyło się w Tokio uroczyste posiedzenie wybitnych dowódców wojskowych, którzy zebrali się, celem zdecydowania, jakie należy zająć stanowisko w obliczu kryzysu politycznego. Przewodniczył temu zebraniu b. minister wojny gen. Araki, który, mimo nalegań swoich podwładnych, trwa dalej w postanowieniu niebrania udziału w przyszłym gabinecie. Nie przeszkadza to jednak Araki'emu pozostawać arbitrem sytuacji. Każde jego słowo, każdy gest są śledzone i interpretowane. Szanse Suzuki zostania premjerem znacznie się powiększyły z chwilą, kiedy gen. Araki dał do zrozumienia, że nie będzie się sprzeciwiał, aby przewodniczący partji konserwatywnej stanął na czele gabinetu koalicyjnego. B. minister wojny zaznaczył jednak, że pragnie, aby gabinet ten nie składał się wyłącznie z członków partji, lecz również z ludzi wybitnych, wybranych z poza kół politycznych, a umiejących pozyskać sobie zaufanie narodu. Powinni oni pozatem zobowiązać się do przeprowadzenia reform społecznych, niezbędnych dla oczyszczenia skorumpowanej atmosfery partyjnej, aby móc prowadzić niezależną i silną politykę zagraniczną w sprawie Mandżurji i Mongolji. Gen. Araki zaznaczył, że trzeba będzie wprawdzie rozstrzelać owych 17-tu młodych oficerów, sprawców zabójstwa premjera Inukai, pragnie jednak, aby „ofiara, jaką chłopcy uczynili ze swego życia była pożyteczna dla narodu. Trzeba, aby wiedzieli oni o tem przed śmiercią".

Perspektywy lozańskie

PARYŻ (PAT). „Le Matin" nalega na utworzenie niezwłoczne rządu pomimo tradycji, która wymaga odłożenia tej sprawy do czasu rozpoczęcia urzędowania przez nową izbę. Istotnie — pisze dziennik — nad wszystkiem dominuje data 16 czerwca, kiedy zbierze się konferencja lozańska, posiadająca dla Francji i całej Europy znaczenie żywotne. Rząd, który dojdzie do władzy dopiero 5 czerwca, będzie miał za mało czasu na przygotowanie dyskusji, jest najlepszym sposobem wprowadzenia do gry wszystkich naszych atutów.

LONDYN (PAT). „Daily Telegraph" podnosi dziś alarm z powodu niekorzystnych widoków konferencji w Lozannie, twierdząc, że z jednej strony nie wydaje się, aby Herriot poszedł dalej, aniżeli Tardieu, a z drugiej strony przesunięcie się na prawo w Niemczech zmusi Brüninga do odrzucenia wszelkich reparacyj, nawet zredukowanych, na jakie ewentualnie zgodziłby się był 6 miesięcy temu. W związku z tem w łonie gabinetu brytyjskiego toczy się dyskusja, czy Wielka Brytanja w razie odmowy ze strony Niemiec zapłacenia reparacyj, ma uiścić się z długów wobec Ameryki. Część gabinetu ma być przeciwko dokonaniu spłat Ameryce, przypadających na 15 grudnia, o ile Niemcy odmówią zapłacenia reparacyj. Inna część ministrów uważać ma, że zapłacenie jest konieczne, bez oglądania się na Niemcy.

Do tej ostatniej grupy należą: wicepremjer Baldwin i Chamberlain. Liczą oni na to, że spłata długu Ameryce przez Wielką Brytanję stworzy w Ameryce korzystną dla Londynu atmosferę, w związku z czem możnaby zrealizować upragnioną anglo-amerykańską konferencję walutową.

Raport kapitana „Georges Philippar"

PARYŻ (PAT). Ministerjum Robót Publicznych i Marynarki Handlowej, ogłasza pierwszy komunikat oficjalny, nadesłany przez komendanta Vicka do Towarzystwa Okrętowego „Messageries Maritimes" w związku z pożarem, który zniszczył okręt „Georges Philippar".

„Uprzedzony dn. 16 maja, o godz. 2 w nocy, że jeden z pasażerów doniósł o wybuchu ognia w kabinie, udałem się nie zwlekając na miejsce i skonstatowałem, że pożar rozszerza się gwałtownie. Natychmiast puszczone zostały w ruch wszelkie środki ochronne. Uruchomiłem aparaty sygnalizacyjne. Posterunek radjowy, generator wyższego pokładu, oraz pomost, ogarnięte zostały prawie jednocześnie płomieniami. Pożar tego pomostu zaskoczył nas gwałtownością. Pasażerowie nie mieli czasu opuścić swoich kabin i zginęli wskutek uduszenia. Kilku z nich, którzy rzucili się do morza, wyratowano. Udało się spuścić na morze dwie łodzie ratunkowe środkowe oraz 4, znajdujące się w pobliżu kabin oficerskich. Ewakuacja odbyła się w następującym porządku: Kobiety, dzieci, pasażerowie, załoga, sztab. Uratowane osoby przyjęte zostały na pokłady statków „Sowieckaja Neft", „Contractor" oraz „Mahsud". Gdyby nie niezwykła gwałtowność żywiołu, katastrofa nie pochłonęłaby tylu ofiar, gdyż na samym początku udało się uratować wszystkich pasażerów. Pasażerowie zachowali zimną krew. Sztab i załoga, wykazały niezwykłe poświęcenie. O godz. 8-ej jako ostatni opuściłem statek, który przedstawiał wówczas już tylko jedno wielkie palenisko. Przyjęty zostałem na statek „Sowieckaja Neft". Przeniesienie na pokład francuskiego okrętu „Andre Leban", udającego się do Dżibutti, osób, uratowanych przez statek „Sowieckaja Naft", odbyło się we wtorek o godz. 10.30. Zarządzenie to spotkało się z ogólną aprobatą pasażerów uratowanych.

PARYŻ (PAT). Towarzystwo okrętowe „Messageries Maritimes" ogłasza, iż z liczby 767 osób, które znajdowały się oficjalnie na pokładzie statku „Georges Philippar", uratowano dotychczas 718 osób. Brak zatem wiadomości o 49 pasażerach.

ARTYLERJA PRZECIWKO WYWROTOWCOM

BOMBAY (PAT). Gubernator tutejszy zażądał, celem wzmocnienia wojsk rządowych, przysłania brygady artylerji i szwadronu kawalerji lekkiej.

Z ZAMKU KRÓLEWSKIEGO

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś w południe ambasadora Francji p. Laroche'a, który złożył podziękowanie za wzięcie udziału przez p. Prezydenta w nabożeństwie żałobnem za ś. p. Prezydenta Doumera, oraz za nadesłane wyrazy współczucia.

Następnie p. Prezydent przyjął szefa departamentu Sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen Dańca.

O godz. 5-ej popoł. p. Prezydent podejmować będzie na Zamku herbatką uczestników Ogólnopolskich Zawodów Konnych, które odbywają się obecnie w Łazienkach Królewskich.

RADA MINISTRÓW

Dziś popołudniu odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem rozpatrzona zapewne będzie sprawa redukcji płac urzędników państwowych na prowincji.

Z M. S. WEWN.

Przybył dziś w sprawach służbowych wojewoda lubelski, p. Świdziński.

MASOWY ZJAZD MŁODZIEŻY DO GDAŃSKA

TCZEW (tel. wł.) Wczoraj o godz. 5.40 popoł. pociągiem z Malborga przejechała przez Tczew większa grupa młodzieży niemieckiej. Młodzież ta jechała ze Zjazdu Zw. Młodzieży Niemieckiej z Elbląga na zakończenie tego zjazdu, które wyznaczone zostało na dzień 20 b. m. w Gdańsku.

„POLOWANIA" NA POGRANICZU POLSKO-SWIECKIEM

WILNO (PAT). Z Radoszkowic donoszą, że w czasie pościgu za grupą włościan, uciekających z Rosji do Polski, dwa patrole sowieckiej straży granicznej, nie podawszy hasła poczęły się wzajemnie ostrzeliwać. W czasie wymiany strzałów, 2 żołnierzy sowieckich zostało ciężko rannych.

POINCARE O „FRANKOFILSTWIE" STRESEMANNA

PARYŻ (PAT). Dzisiejszy numer „Illustration" zamieszcza artykuł Poincarégo, który pisze: „Ktokolwiek czytał Stresemanna, nie uczyni mu wyrzutu, wypełnił on bowiem z wielką zręcznością to, co uważał za swój obowiązek patrjotyczny. Nikt nie może mieć o to pretensji do niego. Lecz mylą się ci Francuzi, którzy go uważali za swego przyjaciela. Ani w sprawie Alzacji i Lotaryngji, ani w sprawie „korytarza" gdańskiego, czy też roli Niemców w Lidze Narodów, nie uczynił on najdrobniejszego ustępstwa dla Francji. Nie odznaczał się on wprawdzie gwałtownością nacjonalistów niemieckich, nie postępował na wzór Hitlera i nie przemawiał jak Hitler, lecz dowiódł, że Niemcy, nawet najbardziej umiarkowani i rozsądnie myślący, w gruncie rzeczy podobni są do innych. Francja nie powinna czynić sobie żadnych iluzyj co do uczuć Niemców. Należy czytać pamiętniki Stresemanna, które każą nam mieć oczy szeroko otwarte.

SPRAWA LINDBERGHA

N.-JORK (PAT). Policja poszukuje obecnie Harry Fleischera, którego nazwisko wymieniane było od chwili porwania dziecka Lindbergha. Fleischer zbiegł podobno do Meksyku.

LITWA NA ROZDROŻU

Wynik wyborów kłajpedzkich był, jak się zdaje, zupełną niespodzianką dla rządu litewskiego, który nie wiadomo na jakiej podstawie przypuszczał, że gubernatorowi Merkisowi, znanemu z energji i przedsiębiorczości podczas pierwszego zamachu stanu w Kłajpedzie, uda się również odpowiednio „nastroić“ opinję ludności kłajpedzkiej.

To też wraz z dymisją p. Merkisa zaczął się odwrót na całej linji. Oficjalny organ rządowy „Lietuvos Aidas“ ogłosił artykuł, domagający się przywrócenia przyjaznych stosunków pomiędzy Litwą a Niemcami, od których Litwa gospodarczo najbardziej jest uzależniona. Dziennik ten przypisuje konflikt kłajpedzki jakiemuś „nieporozumieniu“, gdyż „rząd litewski nigdy nie miał na celu uszczuplania praw ludności kłajpedzkiej, a dążył tylko do zrównania praw ludności miejscowej i Litwinów“. Wyraża on nadzieję, że wkrótce już zaognienie wzajemnych stosunków ustąpi „pożądanej przez obydwa państwa poprawie“ i ponownemu porozumieniu. Kraj kłajpedzki — zdaniem półurzędówki litewskiej — nie powinien być przeszkodą, dzielącą Litwę od Niemiec, a przeciwnie, pomostem, łączącym oba państwa. Sama Litwa również chce nadal odgrywać zaszczytną rolę łącznika pomiędzy Rzeszą a „wschodem“. Jaknajlepsze stosunki sąsiedzkie i zgodne współżycie Litwy z Niemcami winny być jaknajprędzej przywrócone.

Prasa niemiecka dość chłodno przyjmuje do wiadomości te oświadczenia litewskie. Prasa hitlerowska żąda nawet, by nie zwracano żadnej uwagi na te „syrenie głosy“. Zdaniem jej Litwę należy uważać na równi z Polską za wroga germanizmu i Kłajpedę za taki sam „krater wulkanu przyszłej wojny“, jakim jest Gdańsk „Der Angriff“ przypomina dzieje bitwy grunwaldzkiej, kiedy to Polacy i Litwini pod dowództwem ks. Witolda — Litwina pobili „szermierzy kultury niemieckiej“ i zapowiada może jeszcze w bieżącym roku „drugi Tannenberg“, który raz na zawsze położy kres zuchwalstwu Polaków i Litwinów i utoruje niemieckości drogę do podboju Wschodu.

Znalazło się sporo polskich idealistów, którzy, wyciągając logiczne wnioski z wytworzonej sytuacji pomiędzy Niemcami a Litwą, zaczęli Litwinom proponować z dużemi wylewami sentymentu pogodzenie się w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa i w oparciu o sławną, wielowiekową tradycję unji polsko-litewskiej. Idealiści ci nie znają rzeczywistości litewskiej. Na Litwie jest sporo odważnych polityków i publicystów, którzy pogląd ten podzielają, do ugody z Polską, względnie do „zmiany orjentacji“ otwarcie nawołując. Nawet wśród dawniej tak nacjonalistycznie nastawionej chrześcijańskiej demokracji podobne rozumne poglądy zaczęły przenikać. Nie ominęły one nawet organów rządzącej dyktatury nacjonalistycznej. Nigdy nie przywiązywaliśmy większego znaczenia do tych głosów. Rozumowanie logiczne mało jest dostępne politykom litewskim, którym napewno nikt nie odmówi płomiennego patrjotyzmu, lecz którym brak zupełnie jakichkolwiek szerszych horyzontów. Decyduje o wszystkiem demagogja szowinistyczna, zastępująca w Kownie rację stanu, oraz świetna współpraca propagandowa poselstw Rzeszy i Sowietów. Wiadomo przecież, że poseł sowiecki, Karskij, robił co mógł ostatnio dla odprężenia stosunków niemiecko-litewskich i, jak widać, z powodzeniem.

Razem z przegraną Litwy w sprawie Kłajpedy, litewski organ rządowy przyznaje zupełne fiasco usiłowań litewskich doprowadzenia do „unji Państw Bałtyckich“. Litwa nie chciała się zgodzić na zrezygnowanie z rozwoju własnego przemysłu na rzecz szerszego porozumienia celnego. Ograniczenia walutowe i handlowe na Łotwie i w Estonji są kamieniem obrazy dla litewskiej ekspansji handlowej. Niema więc mowy o realizacji szumnych planów wspólnego przezwyciężenia kryzysu i usamodzielnienia polityki litewskiej, przez wejście jej w skład bloku, w którym Litwa mogłaby odgrywać rolę poważną, jeżeli nie dominującą. Nie znaczy to oczywiście, by Litwa była skłonna obecnie do pójścia w kierunku udziału w „bloku wschodnim“, proponowanym i tak wszechstronnie uzasadnianym przez „Naszą Przyszłość“. Narazie Litwa mocno tkwi w kleszczach niemiecko-sowieckich i wszelkie marzenia o wydobyciu jej z tych kleszczów można w najlepszym razie nazywać muzyką dość dalekiej przyszłości.

Czas jednak pracuje na naszą korzyść. Wierzymy, że przyjdzie chwila, kiedy litewskie pretensje do Wilna samym Litwinom wydawać się będą dziecinne, że zrozumieją wreszcie, iż wytknięta jeszcze przed Grunwaldem wielka idea bratniego współżycia polsko-litewskiego do dziś dnia winna być racją stanu państwowości litewskiej, jako jedyna, gwarantująca im wolność i niezależność. Dziś politycy kowieńscy nie są w stanie jeszcze zrozumieć, że stanowią tylko dogodny punkcik oparcia na Wschodzie dla światoburczej polityki brunatnych czy czerwonych.

A. R.

NOWA ENCYKLIKA PAPIESKA

W dniu 3 maja r. b. — jak już „Dzień Polski“ doniósł wczoraj — w święto Znalezienia Krzyża św., Ojciec Św. Pius XI wydał nową encyklikę o ciężkiem położeniu dzisiejszego społeczeństwa, którą w dniu wczorajszym radjo watykańskie podało w streszczeniu w 6-ciu językach, m. in. i polskim.

Ojciec Św. w swej trosce pasterskiej o powierzonych mu przez Chrystusa Pana duszach, pragnąc zaradzić współczesnej niedoli, która ludzkość przygniata, podnosi swój głos, zapraszając wszystkich, aby zjednoczyli się i wszystkie siły przeciwstawili złu, co cały świat gnębi.

Poniżej podajemy streszczenie Encykliki według K. A. P.:

Nowa encyklika rozpoczyna się od pięknych słów: Miłością Chrystusa pobudzeni — Caritate Christi compulsi— jest w istocie cała przepełniona miłością Chrystusową. Naprzód daje Ojciec Św. wyraz swego ojcowskiego i radosnego zadowolenia, że wszędzie czynny odgłos odniosło Jego wezwanie z dnia 2 października r. ub. („Nova impendet“) o świętej krucjacie miłosierdzia, ale jednocześnie w serdecznym bólu czyni uwagę, iż kryzys pogorszył się, nieszczęścia, trapiące ludzkość wzrosły w przerażających rozmiarach, bezrobocie prawie wszędzie bezustannie się wzmaga.

W pierwszej części swej encykliki Pius XI omawia obraz kryzysu ekonomicznego i finansowego. Od czasów potopu nigdy nie zdarzyła się plaga tak straszliwie powszechna. Wszyscy są nią dotknięci, nawet bogaci, którzy w rękach swoich skupili większość bogactw świata. Przyczyną tego kryzysu jest nieumiarkowane umiłowanie dóbr ziemskich, egoizm indywidualny i narodowy. Papież nie potępia jednak nacjonalizmu słusznego, lecz występuje jedynie przeciw nacjonalizmowi wybujałemu. Bije dalej Ojciec Św. na alarm wobec niebezpieczeństwa komunizmu. Komunizm prowadzi wojnę z Bogiem i organizuje propagandę bezbożniczą w rozmiarach, jak nigdy dotąd nie zdarzyło się w historji świata. Encyklika zwraca uwagę na publiczne wystąpienia ateizmu przez szkołę, prasę, radjo, kino, uniwersytet. Walka ta prowadzona jest nietylko przeciw religji katolickiej, ale przeciw wszelkim uczuciom wiary w Boga. Oprócz tego komunizm jest popierany przez tajne stowarzyszenia, zawsze gotowe do wystąpienia do walki z Bogiem i Kościołem. Dzisiejsze nieszczęsne położenie wyzyskują ludzie, rzekomo walczący z coraz to wzmagającem się bezrobociem, a w rzeczywistości powodowani nienawiścią do wszelkiej religji. Zabiegają oni wszędzie i na wszelkie sposoby, aby urzeczywistnić swój piekielny program. Podczas kiedy dawniej przeważnie byli odosobnieni i rozpływali się w bezmiernej masie, dziś zyskują przy wzmagającej się niedoli posłuch i coraz bezczelniej odsłaniają swe oblicze, starając się stłumić cudowną symfonję, którą wszechświat ku Stwórcy rozbrzmiewa.

W tem smutnem położeniu Ojciec Św. znajduje pociechę w niewyczerpanej opiece Bożej, w powszechnem uczuciu miłosierdzia i potężnem tchnieniu Ducha Św., który w naszych czasach głodu duchowego zapala serca do podjęcia Akcji Katolickiej. Mimo to jednak poczuwa się do obowiązku i podnosi głos w obronie niewzruszalnych praw Bożych i najświetniejszego ładu duchowego, w którym Bóg jest bezwzględnie potrzebny, ażeby przez ten głos ostrzegawczy uchronić ludzkość przed strasznym i sprawiedliwym sądem Bożym.

W drugiej części Ojciec Święty nawołuje do zjednoczenia się świata wierzących, a więc nietylko katolików, lecz całego chrześcijaństwa i tych wszystkich, co mają wspólną wiarę w jednego Boga. Zaklina wszystkich ludzi, aby poniechali ludzkiego samolubstwa i skupili wszystkie siły przeciwko falandze zła, nieprzyjaciół Boga i rodzaju ludzkiego. W tem zespoleniu muszą wszystkie placówki zająć ci, którzy przepojeni są głęboką miłością Chrystusa, pomoc serdeczną dać winni ci, którzy w Boga wierzą i do Boga się modlą. Niebezpieczeństwo bowiem jest wspólne i godzi w podstawy ładu i porządku. Walka ta wymaga godziwych środków przyrodzonych, sprawiedliwego podziału dóbr gospodarczych, na co Ojciec Św. m. in. zwracał uwagę w niedawno wydanej encyklice społecznej „Quadragesimo Anno“.

Środki ludzkie jednak nie wystarczają, nieodzownem jest przeto, by do nich dołączyły się modły, na których szczytność i budujące znaczenie moralne i społeczne wskazuje dalej encyklika.

Ojciec Św. bliżej omawia potęgę modlitwy, która w obecnem położeniu sama przez się daje rękojmię wysłuchania. Ten, kto się modli, wydaje tem samem walkę bezbożnictwu i wszelkiej niewierze. Modlitwa Kościoła podnosi człowieka ku niebu i prowadzi go do tak gorąco upragnionego pokoju. Z modlitwą wszelako musi się łączyć duch chrześcijańskiej pokuty.

Trzecia część encykliki poucza katolików o tej potrzebie dołączenia do modłów pokuty. Ojciec Św. zarzuca współczesnemu społeczeństwu, że lekceważy ten potężny środek oczyszczenia i ekspiacji. Najcięższym błędem naszych czasów jest usiłowanie oddzielenia moralności od religji. Z braku podstaw religijnych tworzy się ogólny bezład, spekulacja bez skrupułów i egoizm najbardziej nieokiełzany. Światem interesów nie rządzi już tradycyjna dobra wiara i zaufanie. Porządek moralny nie będzie zaś mógł być odnowiony w stosunkach gospodarczych i pokój nie wróci do stosunków międzynarodowych bez ducha pokuty, bez przywrócenia praw Boskich.

Ostatnie słowa encykliki poświęca Ojciec Św. nowym zarządzeniom i ojcowskim zachętom. Z powodu bliskiej uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego, której wartość podniósł w encyklice „Miserentissimus Redemptor“, poleca Ojciec Św., aby w tym dniu we wszystkich kościołach całego świata urządzić publiczne nabożeństwa przebłagalne za te wszystkie zniewagi, których doznaje to Najświętsze Serce. Żywi Ojciec Św. nadzieję, że w dniu tym wszystkie dzieci Kościoła przystąpią do Stołu Pańskiego, kornie przyjmą naszego Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie Ołtarza i modły swe skierują do Najśw. Serca Jezusowego za siebie, za Kościół i Ojczyznę, za Namiestnika Chrystusowego na ziemi, za pasterzy, którym są powierzone rządy sumień i dusz ludzkich i za współbraci bądź błądzących, bądź niewiarą zarażonych, aby się nawrócili. Przez całą uroczystość oktawy Najświętszego Serca Jezusowego niech wierni biorą udział w nabożeństwach, jakie są w zwyczaju w parafjach. Ojciec Św. pragnie, aby cała oktawa ta była wynagrodzeniem za winy. Wzywa, aby wierni powstrzymali się od teatralnych widowisk, od zabaw i przyjemności skądinąd godziwych i aby to, co sobie odmówili, złożyli jako jałmużnę na rzecz ubogich. Ci zaś, którzy nie mają pracy i zaznają ubóstwa, niech pełni będą chrześcijańskiego umartwienia, niech je składają na ofiarę Bogu, aby uzyskać Jego miłosierdzie i niech przyjmą to doświadczenie z rąk Bożych z cierpliwością, z oczyma wpatrzonemi we wzór cierpienia — w Chrystusowy krzyż.

Na widowni

Z ZAMKU

Wczoraj popołudniu p. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższem posłuchaniu wiceministra Skarbu p. Jastrzębskiego.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Najbliższe posiedzenie Rady Wychowania Fizycznego, której przewodniczącym jest p. Marszałek Piłsudski wyznaczone zostało na niedzielę 22 b. m.

Na posiedzeniu tem p. Marszałek Piłsudski wygłosić ma dłuższe przemówienie.

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Podsekretarz stanu w M. S. Z., min. Józef Beck przyjął w dniu 19-ym b. m. ambasadora Francji w Warszawie, p. J. Laroche'a oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Willysa.

AMBASADOR WILLYS

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. John Willys, został odwołany ze swej placówki. Ambasador Willys opuszcza na stałe Polskę dnia 30-go b. m.

Francuska misja wojskowa opuszcza Polskę dnia 1 sierpnia

Dowiadujemy się, że francuska misja wojskowa lądowa i morska ulega likwidacji dnia 1 sierpnia 1932 r. Kontrakt zarówno misji wojskowej jak i morskiej zawierany był na termin roczny. Data, w której kontrakty upływają, jest 1-go sierpnia 1932 r. W razie nieprzedłużenia kontraktu ministerjum Spraw Wojskowych było umownie zobowiązane zawiadomić rząd francuski o tym fakcie dnia 1 maja, co też w danym wypadku zostało uczynione.

Jak wiadomo, w okresie powojennym państwa aljanckie utrzymywały wzajemnie misje wojskowe, które później podlegały stopniowej likwidacji. Misje wojskowe francuskie w Polsce pozostały najdłużej, likwidowane były przez stopniowe zmniejszenie składów personelu francuskiego i zastępowanie go personelem polskim. Wobec tego obecnie opuści Polskę już tylko nieliczny pozostały personel francuski.

Należy zaznaczyć, że obie misje francuskie położyły jak najcenniejsze zasługi przy współpracy z wojskowością polską i zasłużyły sobie na pełne uznanie.

GŁOSY I ODGŁOSY

JESZCZE O UCHWAŁACH MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Omówione już przez nas z punktu widzenia ideowego i politycznego rezolucje młodzieży wszechpolskiej spotkały się w prasie narodowo-demokratycznej z bardzo charakterystycznem przyjęciem. **„Gazeta Warszawska“** podała je w całości; **„ABC“**, która już w czasie rozruchów antyżydowskich na naszych uczelniach zajęła w stosunku do nich stanowisko krytyczne, przemilcza uchwały zupełnie. Jest to ze strony tego pisma wyraźnem odgrodzeniem się od rezolucji młodzieży wszechpolskiej. Najwygodniejsze, bo najmniej szczere stanowisko zajął w tej sprawie **„Kurjer Warszawski“**. Podał rezolucje, odrzucając to wszystko, co jest w nich politycznie czy ideologicznie kompromitujące. Jest to z punktu widzenia publicystycznego niesumiennością informacyjną. Rezolucje młodzieży wszechpolskiej, spreparowane w redakcji **„Kurjera Warszawskiego“** nie są tekstem autentycznym, a usunięcie z nich wszystkiego, co poważna opinję publiczną musiałoby w stosunku do nich usposobić nieprzychylnie, nie jest niczem innem, jak świadomem i tendencyjnem wprowadzaniem jej w błąd.

MINOROWY TON

Charakterystycznym dokumentem słabej bardzo prężności ugrupowań socjalistycznych w chwili dzisiejszej są uchwały powzięte przez Komisję Centralną Klasowych Związków Zawodowych. Rezolucje te, uchwalone wczoraj na wspólnem zebraniu leaderów Polskiej Partji Socjalistycznej wraz „z zaproszonymi przedstawicielami“ Bundu, Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy i ukraińskich socjalnych demokratów, mają być — jak zapewnia **„Robotnik“** — odpowiedzią na postawę zajętą wobec kryzysu i wobec ustawodawstwa społecznego przez ostatni zjazd samorządu gospodarczego.

Uchwały Komisji Centr. klasowych Zw. Zawodowych wysuwają znaną nam dobrze tezę socjalistyczno-komunistyczną, że obecny kryzys

jest dowodem bankructwa obecnego kapitalistycznego systemu produkcji, obliczonego w pierwszym rzędzie na zysk, a nie na zaspokojenie potrzeb ludności.

Dalej czytamy w uchwałach, że polityka gospodarcza państwa

winna iść w kierunku stałego i ciągłego naginania produkcji do jedynego jej istotnego celu, t. j. do zaspakajania potrzeb szerokich mas ludowych. Stawianie tej polityce jakichkolwiekbądź innych celów, jak: „utrzymanie nienaruszonych podstaw obecnego życia gospodarczego“, „osiągnięcie wewnętrznej kapitalizacji“, „zwiększenie rentowności kapitału“, czy to przez sztuczny eksport, zwyżkę cen, czy też przez obniżenie płac — jest społecznie złą i szkodliwą dążnością do utrzymania produkcji dla interesów drobnej jedynie grupy kapitalistów, z pominięciem interesów ludności i Państwa, co w konsekwencji powodować musi zwichnięcie równowagi między wytwórczością a spożyciem.

...Twierdzenie, że wewnętrzna kapitalizacja, usunięcie ingerencji Państwa do stosunków w przemyśle i zniesienie wszystkich ciężarów na ubezpieczenia społeczne usunie kryzys — jest obłudnem łudzeniem społeczeństwa w tym celu jedynie, by nawet w obecnej ciężkiej chwili zapewnić przemysłowcom możliwie wysokie dochody przez wzmożenie niczem nieograniczonego i przez nikogo nie kontrolowanego wyzysku.

Zrealizowanie swoich programów gospodarczo-społecznych Centr. Komisja Związków Zawodowych widzi na następującej drodze:

1) przez ujęcie kierownictwa życiem gospodarczem przy pomocy uspołecznienia podstawowych jego dźwigni, jak bankowość, ciężki przemysł, przedsiębiorstwa energetyczne i handel zagraniczny;

2) przez zmianę systemu finansowego tak, by polityka finansowa podporządkowana była całkowicie potrzebom produkcji i konsumcji, a nie, jak obecnie, by produkcja i konsumcja podporządkowane były systemowi finansowemu;

3) przez wprowadzenie planowości do życia gospodarczego.

Oprócz tego zredagowano rezolucję, przeciwko zamachom na „zdobycze społeczne“, stwierdzającą, że klasa robotnicza „grożący zamach odeprzeć będzie mogła tylko własną walką“.

Uchwały Centr. Komisji Zw. Zawodowych tonią, jak zwykle, w powodzi wiecowych frazesów. Najuważniejszy czytelnik nie dostrzeże tam świeżych i oryginalnych myśli. Dzisiejsze socjalistyczne hasła gospodarcze ograniczają się do negacji. Jeżeli przedstawiciele życia gospodarczego wzywają do zwiększenia rentowności kapitału — socjaliści to wyszydzają, jeżeli mówi się o potrzebie osiągnięcia wewnętrznej kapitalizacji — socjaliści są temu przeciwni, obniżce płac — również się przeciwstawiają. Natomiast o własnym konkretnym programie gospodarczym uchwały Zw. Zawodowych przezornie nie mówią ani słowa.

Ważniejszy od nic nie mówiącej treści uchwał jest ich ton ogólny — dosyć umiarkowany i mało agresywny. Jest to niewątpliwie odbicie prądów, panujących w kołach naszej lewicy. Polska Partja Socjalistyczna nie posiada już dzisiaj haseł, któremi mogłaby fascynować szerokie rzesze robotnicze.

Sprawy celne polsko-gdańskie

Rezolucja, przedstawiona przez min. Edena (Anglja) i przyjęta jednomyślnie przez Radę Ligi, za zgodą zarówno Polski jak i Gdańska, wskazuje przedewszystkiem, że decyzje prowizoryczne Wysokiego Komisarza w sprawach „action directe“ podlegają natychmiastowemu wykonaniu, wzywa ona Wysokiego Komisarza do wydania w jaknajkrótszym czasie, przy udziale ekspertów, decyzji na temat meritum zatargu celnego. Nastąpiło to na specjalne życzenie Polski, która nie ma zamiaru w dalszym ciągu obracać się w sferze fragmentarycznych rozstrzygnięć hr. Graviny, ale zamierza do uzyskania w jaknajkrótszym czasie ostatecznego uregulowania polsko-gdańskich stosunków celnych. Wreszcie rezolucja wskazuje na konieczność wykonywania przepisów nowej polskiej ustawy karno-skarbowej w ten sposób, ażeby nie przesądzać przyszłych decyzyj merytorycznych Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o obrocie uszlachetniającym i o domach składowych.

Następnie przedstawił prezydent senatu dr. Ziehm niezwykle ciężką sytuację gospodarczą Gdańska, za którą czyni odpowiedzialną Polskę.

Minister Zaleski z przyjemnością przyjął do wiadomości oświadczenie dr. Ziehma, iż władze gdańskie przywiązują wielką wagę do pozostawania w stosunkach z Polską na gruncie legalności. Na temat skarg gospodarczych dr. Ziehma minister Zaleski przytoczył kilka cyfr, z których wynika, że obrót towarowy morski Gdańska, który przed wojną nie przekraczał 2½ miljonów ton rocznie, w r. 1926 osiągnął wysokość 6 milj. ton w ciągu ostatnich czterech lat, gdy wszystkie porty morskie całego świata odczuwają olbrzymie zmniejszenie się obrotów, — roczny obrót towarowy morski Gdańska wynosi przeciętnie 8 miljonów ton. W porównaniu ze Szczecinem i Królewcem, których roczny obrót handlowy morski nie przekracza 3, względnie 2 miljonów ton, warto ten wzrost obrotów towarowych Gdańska, spowodowany przyłączeniem go do organizmu gospodarczego Polski, szczególnie podkreślić. Dane ministra Zaleskiego wywołały duże wrażenie. Dr. Ziehm twierdził m. in., że na import i eksport morski Gdańska składa się przedewszystkiem ruda żelazna i węgiel, a więc produkty tak „mało wartościowe“, że Gdańskowi „oprócz kurzu innej korzyści nie przynoszą“. Min. Zaleski podchwycił swoisty argument dr. Ziehma, oświadczając, że chyba przedstawiciel Gdańska nie chce przez to wskazać, że pragnie, aby Polska import i eksport rudy żelaza i węgla przeniosła do innego portu, co zresztą z łatwością może uczynić. Dr. Ziehm zapewnił, że Gdańsk w przyszłości będzie przestrzegał skrupulatnego wykonywania polskich przepisów celnych przez swoich funkcjonarjuszów i prosił o uwzględnienie potrzeb Gdańska.

Przedstawiciel Niemiec, hr. von Welczeck, podkreślił konieczność ułatwienia dostępu produktom gdańskim do Polski; podał on pewne cyfry, dotyczące obrotu towarowego pomiędzy Polską a Gdańskiem, z których wynika, że w polskim bilansie handlowym obrót towarowy z Gdańskiem nie gra dużej roli, co umożliwia Polsce pójście na rękę interesom ekonomicznym Gdańska.

Min. Zaleski stwierdził, iż nie wie, skąd hr. Welczeck czerpie swoje cyfry, gdyż Polska i Gdańsk stanowią jeden obszar celny, a zatem nie istnieje oficjalna statystyka wymiany towarowej pomiędzy niemi.

Na zakończenie Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Gravina oraz referent min. Eden zwrócili się do obu stron z apelem o pomoc w ustalaniu takich stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem, któreby nie dawały powodów do wnoszenia dalszych skarg przed forum Ligi Narodów. Min. Eden zwrócił się jeszcze dodatkowo z apelem do prasy, ażeby przez publikowanie złośliwych informacyj, utrzymywanych w tonie sprzecznym z zasadami ducha pokoju, nie utrudniała współżycia polsko-gdańskiego. Niewątpliwie miał on na myśli opublikowaną niedawno przez „Daily Express“ wiadomości o bliskiem zajęciu Gdańska przez polskie siły zbrojne.

„Le Temps“ o machinacjach polityki niemieckiej

Pod tytułem „Niemcy i Polska“ wczorajszy „Le Temps“ zamieszcza artykuł, który poniżej umieszczamy według telegramu P. A. T.

„Możliwe, że nie przywiązywano należytego znaczenia do wypadków, które zarysowały w ostatnim czasie taktykę niemiecka wobec Polski. Temu należy przypisać, że obecnie, kiedy rezultaty tej systematycznej kampanji podżegania stają się widoczne, wiadomości, otrzymywane we Francji z tej części Europy, wywołują sensację, pozostając w widocznej dysproporcji z faktami. Opinja publiczna wykazuje, niesłusznie, jak sądzimy, zdenerwowanie i podniecenie i trzeba ją ostrzec przed fałszywemi pogłoskami i tendencyjnem tłem wypadków łatwych do skontrolowania. Jest to znany system nacjonalistów — stwarzać atmosferę sztucznego podniecenia co do sytuacji, którą pragną wykorzystać dla swej polityki zagranicznej. Cała ich dyplomacja stara się utrzymywać niepokój tam, gdzie zamierza wystąpić z kwestjami, które nie istniały ze względu na szczególne okoliczności lokalne. Byłoby naiwnem prowadzić grę czynników miarodajnych Berlina i niepokoić się zwykłemi pozorami. Do czego zmierza ta dyplomacja? Do metodycznego wyzyskiwania obaw przed komplikacjami międzynarodowemi, ażeby wykorzystując słabość jednych i zmęczenie drugich, wymusić koncesje i korzyści, które w połączeniu z już uzyskanemi przez politykę Stresemanna uwolnią powoli Rzeszę „z okowów“ traktatu pokojowego.

Najbardziej zwracającym uwagę jest upór, z jakim dąży się do przekonania opinji niemieckiej o istnieniu „niebezpieczeństwa polskiego“, gdy w istocie niebezpieczeństwo takie nie istnieje i nie może istnieć, gdyż Polska jest bardziej niż każde inne mocarstwo zainteresowana w utrzymanu pokoju na podstawie istniejących traktatów. Jest to prawdziwa aberacja — sądzić, ażeby Polska, która, ze względu na swe położenie geograficzne pomiędzy Niemcami a Rosją, zmuszona do czuwania nad swem bezpieczeństwem oraz do zachowania jaknajwiększej ostrożności w polityce, miała zamiar z własnej woli wywołać konflikt między sobą a Ligą Narodów, pod której protektoratem pozostaje Gdańsk na mocy Traktatu Wersalskiego.

Natomiast istnieje to, co można nazwać „niebezpieczeństwem niemieckiem“, a polega ono na dążeniu do rewizji wschodnich granic Rzeszy, dążenie to jest jednym „z celów“, uroczyście proklamowanym przez zagraniczną politykę Rzeszy, za zgodą wszystkich stronnictw niemieckich. Nacjonaliści oraz hitlerowcy rozwinęli jaknajżywszą działalność na terenach, sąsiadujących z Polską, a wiadomo, że jest to prawica niemiecka, która stara się sprzeciwić polityce pojednania i zbliżenia między Berlinem a Warszawą, chociażby tylko jedynie w dziedzinie gospodarczej, z obawy, ażeby ruch antypolski nie uległ osłabieniu.

Nie można z tego wnioskować, jak to czyni się w rozmaitych kołach, że Niemcy przygotowują akt przemocy przeciwko „korytarzowi“ lub Gdańskowi w nadziei postawienia Europy przed faktem dokonanym. Niemcy mają inne „cele“ w ich polityce zagranicznej do zrealizowania: — reparacje i rozbrojenie. Przed istotnem zajęciem się sprawą wschodnich granic Rzeszy, nie popełnią oni tego poważnego błędu, ażeby wywoływać konflikt z Ligą Narodów, wbrew ich własnym interesom, ażeby w ten sposób dać możność zastosowania wobec Rzeszy wszystkich paragrafów paktu, naruszonych przez tego rodzaju akt gwałtu. Dyplomacja niemiecka zdaje się kroczyć innemi drogami. Usiłuje ona siać stale niepokój w kwestji Gdańska i Kłajpedy, utrzymując w natężeniu opinję publiczną po drugiej stronie Renu, ażeby w dogodnej dla niej chwili mieć pretekst do wysunięcia żądania, by kwestja niemieckich granic wschodnich weszła na porządek dzienny na terenie międzynarodowym w Genewie lub gdzieindziej, wreszcie w nadziei osłabienia oporu Polski przez zmęczenie.

Interesujące jest również, że niektóre dzienniki niemieckie np. „Berliner Tageblatt“ starały się wyciągnąć wnioski z rezultatów wyborów we Francji, ażeby insynuować myśl, że umowa polsko-francuska, — która, ich zdaniem, wygasa z dniem 15 września 1932 r., — nie będzie odnowiona.

Kwestja wygaśnięcia umowy wogóle nie istnieje (ne se pose même pas) **i w tem wszystkiem widzieć należy jedynie ukryty manewr zmierzający do szerzenia popłochu wśród opinji polskiej,** z równoległem podniecaniem opinji niemieckiej. Traktaty i układy pozostają nadal w mocy, podobnie jak zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów. Rzesza miałaby do czynienia z L. N., gdyby zaryzykowała jakąkolwiek awanturę, mającą poważne konsekwencje, lecz na to Rzesza nie odważy się i będzie nadal dążyć do realizowania swych celów — ukrytemi drogami. Jedynie od stanowczości mocarstw, które podpisały traktaty, zależy ostateczne załamanie się tej polityki Rzeszy, zmierzającej do rewizji i zniszczenia wszystkiego, co zostało stworzone w konsekwencji zwycięstwa państw sprzymierzonych“.

Podróż min. Jędrzejewicza

Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, który, jak donosiliśmy, przybył onegdaj wieczorem do Poznania, po krótkiej wizytacji kuratorjum szkolnego okręgu poznańskiego, zwiedził w ciągu wczorajszego przedpołudnia kilka szkół poznańskich, powszechną, średnią i zawodową. W południe był podejmowany śniadaniem przez wojewodę hr. Raczyńskiego. Po śniadaniu p. minister udał się w towarzystwie wojewody i kuratora okręgu szkolnego poznańskiego dr. Namysła do szkolnego ogrodu botanicznego na Jeżycach, dokąd przybył również J. E. ks. Prymas Hlond.

Po zwiedzeniu ogrodu min. Jędrzejewicz podejmował na Zamku poznańskim czarną kawą profesorów uniwersytetu poznańskiego, poczem wziął udział w zebraniu informacyjno-sprawozdawczem grupy poznańskiej ideowej organizacji nauczycielskiej „Zrąb“ w sali Bazaru. Powitany przez prezesa grupy poznańskiej prof. dr. Różyckiego, wysłuchał następnie p. minister kilku referatów.

Na zakończenie odbyła się w Białej sali Bazaru biesiada, zorganizowana przez Towarzystwo Kultury Akademickiej.

Dziś rano min. Jędrzejewicz wyjechał do Rydzyny.

Ostatni dzień wizyty kombatantów włoskich

Wczoraj delegacja kombatantów włoskich spędziła ostatni dzień na ziemi polskiej. Goście włoscy, którzy przedłużyli swój pobyt w Krakowie o jeden dzień, zwiedzali wczoraj przed południem miasto. O godz. 2 pp. delegacja włoska zaprosiła grono członków Związku Legjonistów na śniadanie, urządzone w Pałacu Spiskim. Prezes delegacji Coselschi, żegnając legjonistów polskich imieniem związku ochotników wojennych Italji, w przemówieniu zaznaczył, że delegacja włoska przeżyła w Polsce niezapomniane chwile. Po przemówieniu obecni zgotowali owację prezesowi Coselschiemu, poczem wygłoszone zostały jeszcze przemówienia przez pos. Starzaka, gen. Galicę i red. Kociemskiego.

Przed odjazdem delegacji Związku Ochotników Italji zebrały się na dworcu kolejowym w Krakowie oddziały legjonistów z pocztami sztandarowymi, członkowie Związku Inwalidów Wojennych ze sztandarem, inne organizacje b. wojskowych, orkiestra kolejowa oraz liczna publiczność.

W salonach recepcyjnych przybycia gości włoskich oczekiwali przedstawiciele zarządu Związku Legjonistów z prezydentem miasta Beliną-Prażmowskim na czele. W chwili, gdy delegacja weszła do salonów recepcyjnych, chór legjonistów odśpiewał „Giovinezzę“, a córeczka prezydenta Beliny-Prażmowskiego, ubrana w strój łowicki, wręczyła prezesowi Coselschi'emu piękny bukiet kwiatów. Przed odjazdem pociągu prezes Coselschi i wszyscy członkowie delegacji włoskiej żegnali się nadzwyczaj serdecznie z prezydentem Beliną-Prażmowskim i członkami Zw. Legjonistów. Wśród ogólnego wzruszenia przy dźwiękach „Giovinezzy“ i gorących owacjach o godz. 8.20 wyruszył specjalny pociąg, wiozący delegację włoską do granic Polski w kierunku Zebrzydowic.

Z Zebrzydowic delegacja włoska wysłała depesze do Pana Prezydenta R. P., do Pana Marszałka Piłsudskiego, p. premjera Prystora, płk. Walerego Sławka i płk. Beliny-Prażmowskiego.

Kongres Penklubów w Budapeszcie

Na pierwszem oficjalnem posiedzeniu X-go Międzynarodowego Kongresu Penklubów w dniu 17 b. m., znakomity pisarz angielski J. Galsworthy wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że instytucja Penklubu, winna być wolna od wszelkich tendencyj politycznych, a zwłaszcza sprzyjających ugruntowaniu się psychozy wojennej. Delegat czesko-słowacki Konrad oświadczył, że dzieła węgierskie o charakterze czysto literackim będą od 1 czerwca dopuszczane do Czechosłowacji, mają jednak podlegać kontroli. Na wniosek delegata austrjackiego Urbanitzky'ego ma być powołana komisja, która zdecyduje, czy światowa nagroda Penklubu winna być przyznana już w tym roku.

* * *

Poseł Rzplitej Łepkowski, podejmował śniadaniem delegację polską na kongres Pen-Klubów. Na śniadaniu obecni byli m. in.: wice-minister Spraw Zagranicznych hr. Khuen Hedervary, prezes Pen-Klubu węgierskiego Berzeviczy, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Pekar oraz grono przedstawicieli kół literackich, towarzyskich i prasy.

Składajcie ofiary na budowę gmachu dla Bibljoteki Jagiellońskiej

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Na Dalekim Wschodzie

Nowy rząd japoński ma wkrótce powstać z wybitnych osobistości o charakterze ponadpartyjnym. Premjerem będzie konserwatysta Suzuki, ministrem wojny popularny w armji gen. Araki. Program przewiduje reformy gospodarcze i politykę mocarstwową. Pogrzeb premjera Inukai odbył się b. uroczyście.

Japończycy ewakuują pośpiesznie obwód Szanghaju, za wyjątkiem swojej koncesji. Wszędzie wraca policja chińska.

Japonja opracowuje plany stałej kolonizacji Mandżurji partjami po kilkaset osiedleńców, przyczem nowe osady otrzymać mają charakter warowny dla obrony przed bandytami. Administracja Mandżurji będzie miała na kierowniczych stanowiskach albo fachowców japońskich, albo japońskich doradców. Wykonawcą tego planu będzie minister wojny. Nowa wzorowa administracja Mandżurji jest już całkowicie ustaloną w projekcie.

Wobec popierania przez Sowiety rewolucji chińskiej w Mandżurji północnej, starcie japońsko - sowieckie uważane jest w przyszłości za nieuniknione. Zacięte walki wojsk japońskich i mandżurskich z powstańcami i bandytami, trwają. Charbin tonie w ciemnościach z powodu wysadzenia w powietrze elektrowni.

W Chinach zupełna anarchja. Prowincje Kiangsi, Hunan, Hupe, Honan, Szensi, Szansi, Kwangsi, Seczawan już zupełnie są pod władzą chińskich komunistów, zależnych od Moskwy. Jest to obszar, zamieszkały przez 80 miljonów mieszkańców, a wojska czerwone tu rozlokowane liczą w 24 korpusach około 200 tysięcy ludzi.

Sowiety proponują Japonji ponownie pakt o nieagresji. Prasa sowiecka, chwaląc się z tych sukcesów, wyjaśnia, że skoro rząd Nankiński odwołał swoją delegację na konferencję sowiecko - chińską z Moskwy i nie poczynił żadnych propozycyj w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych pomiędzy Z. S. R. R., a rządem nankińskim niema żadnych stosunków ani formalnych, ani faktycznych.

Konferencja rozbrojeniowa

Na komisji lotniczej delegat Niemiec znalazł się w zupełnem osamotnieniu z swoim sprzeciwem przeciwko włączeniu lotnictwa cywilnego do przedmiotu obrad. Delegat polski uzasadnił konieczność stwierdzenia wojskowego charakteru aparatów cywilnych nawet bez specjalnego przystosowania. Również na komisji lądowej delegat polski znalazł poparcie większości, zwłaszcza zaś delegata Francji, w sprawie artylerji najcięższej.

Nowe państwo niepodległe

Na podstawie prac specjalnie powołanego komitetu, Rada Ligi Narodów ustaliła, że Irak stać się może państwem samodzielnem po przyjęciu na siebie pewnych zobowiązań w dziedzinie ochrony mniejszości narodowych i po wstąpieniu do Ligi Narodów na najbliższem wrześniowem jej zgromadzeniu.

Z okazji wypracowania specjalnych deklaracyj mniejszościowych dla Iraku, przedstawiciel Francji, Paul-Boncour stwierdził, że nie istnieje dotychczas jednolity system ochrony mniejszości, lecz zasady tej ochrony stosuje się zależnie od warunków, istniejących w poszczególnych państwach. Przy podpisywaniu traktatów pokojowych stworzono pewne zasady ochrony praw mniejszości narodowych, mające zresztą na celu ułatwienie im asymilacji państwowej. Dla narodów, które „uczą się dopiero wolności i przechodzą szkołę państwowości, nie posiadając tradycji państwowej“, „potrzebne są specjalne prawa dla zapewnienia ochrony mniejszościom narodowym, jednak to, co uchwala się w stosunku do państw nowopowstających nie może obowiązywać państw już istniejących“...

Minister Zaleski przyłączył się do deklaracji Paul-Boncoura, zastrzegając się, ażeby klauzule prawne, chroniące mniejszości narodowe, wypracowane w stosunku do Iraku, nie były nadużywane dla celów innych, aniżeli te, dla których powstały, jak to w ciągu ostatnich lat w stosunku do innych państw można było stwierdzić.

FRANCJA

KORPUS DYPLOMATYCZNY ZŁOŻYŁ HOŁD NOWEMU PREZYDENTOWI w pałacu Elizejskim. Przemawiał nuncjusz Papieski, wspominając zasługi zamordowanego Prezydenta Doumera.

ZNAMIENNA DEKLARACJA HERRIOTA ukazała się w „Ere Nouvelle“. Herriot **solidaryzuje się całkowicie z programem Tardieu i Paul-Boncoura w sprawie bezpieczeństwa**, bronionym w Genewie. Herriot **nie godzi się również na zniesienie odszkodowań niemieckich kosztem mas podatników francuskich.** Redukcja odszkodowań możliwą jest tylko **pod warunkiem jednoczesnego zmniejszenia długów wojennych ze strony Stanów Zjednoczonych i Anglji.** Deklaracja Herriota wywołała **wśród „pacyfistów“ angielskich i niemieckich przygnębienie** i ostrą krytykę.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI DZIENNIKARSKIEJ odbywa się w Rouen.

PRZECIWKO PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEMU MŁODZIEŻY wszczął gwałtowną kampanję nar. syndykat nauczycieli, ulegający jak wiadomo wpływom wywrotowym. Kampanja ta upozorowana jest „pacyfizmem“.

BELGJA

PREMJER RENKIN TWORZY NOWY RZĄD. Czy sprawa językowa będzie objęta programem rządu, czy też stanowić będzie przedmiot swobodnego głosowania i wypowiadania się stronnictw parlamentarnych, niewiadomo. Przywódca liberałów Dercze zażądał przedewszystkiem **uwzględnienia potrzeb obrony narodowej**, wskazując na **niebezpieczeństwo niemieckie** i na niewykonanie programu fortyfikacyj obronnych, na który nowe kredyty winny być **natychmiast uchwalone**. Min. oświaty Petitjean, podjął się **ostatniej próby opracowania kompromisowego projektu rozwiązania zagadnienia językowego.**

NIEMCY

SYTUACJA POLITYCZNA. Hitler odrzucił na posiedzeniu partyjnem wszelką koalicję z Brüningiem, chcąc „po 13 latach walki“ **zdobyć pełnię władzy dla „zrobienia porządku“** i nie zadawalając się kompromisem. „Germania“ składa **odpowiedzialność na hitlerowców za niedojście do skutku koalicji w Prusach. Komuniści** zgłosili już w sejmie pruskim 30 wniosków demonstracyjnych m. in. o **obalenie planu Younga** i zniesienie zakazu w Niemczech bojówek komunistycznych. Przewodniczącym z starszeństwa sejmu pruskiego będzie znany gen. Litzmann, hitlerowiec.

Min. Schiele domagał się na kongresie spółdzielni westfalskich podwyższenia ceł i kontynuowania produkcji.

HITLER A SOWIETY. Monachijski „Der Gerade Weg“ podaje rewelacje o rzekomej decyzji, powziętej przez sowieckie politbiuro na wniosek Stalina, domagającej się **popierania hitleryzmu w Niemczech jako naturalnego prekursora rewolucji komunistycznej. W razie agresywności zwycięskiego Hitlera wobec Sowietów należy mu zagrozić niewykupieniem weksli sowieckich**, wydanych Niemcom na miljardowe zamówienia przemysłowe w Niemczech, co **spowodować musiałoby bankructwo Rzeszy i załamanie się rządu.**

ZJAZD ŻYDÓW POLSKICH w Kolonji („Ost judenverband“), reprezentujący około 25.000 osób, omówił ciężkie położenie żydów polskich w Niemczech i wysłał telegramy hołdownicze do Prezydenta Mościckiego, marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego.

IRLANDJA

ODRZUCENIE TRAKTATU ANGLO-IRLANDZKIEGO jako podstawy konstytucji nastąpiło w sejmie 77 głosami przeciw 69. Jest to poważne zaostrzenie sytuacji.

HISZPANJA

WALKA O STATUT KATALOŃSKI wzmaga się. Większość konstytuanty nie chce się zgodzić na żądania katalońskie, co do zupełnej autonomji szkolnej i finansowej. Płk. Macia dąży do federacji hiszpańskiej, która mogłaby objąć i Portugalję. Katalonja jest jednak najbardziej uprzemysłowioną dzielnicą Hiszpanji, najwięcej płacącą podatków. Barcelona jest ośrodkiem komunizmu hiszpańskiego, który ostatnio sprowokował nowe zaburzenia wśród robotników rolnych. Rząd Azany dąży do kompromisu.

STRAJK TRANSPORTOWY trwa w całej pełni. Liczne są akty sabotażu. W Sewilli znaleziono 700 bomb.

SOWIETY

OBWÓD „POLSKI“. Władze Białorusi Sowieckiej otaczają szczególną „opieką“ niedawno „spolonizowany“ obwód, kojdanowski, asygnując poza budżetem 670.000 rb. na budowę elektrowni i „domu kultury socjalistycznej“ w Kojdanowie i zalecając mińskiej ekspozyturze „Gosplanu“, by rejon ten miał pierwszeństwo przy zaopatrywaniu w materjały budowlane.

ZANIEPOKOJENIE FATALNYM STANEM ZASIEWÓW przebija z prasy. Niektóre okręgi nie wykonały nawet 20% planu siewnego, żaden zaś nie przekroczył 65%. Jest to dowód zupełnego fiaska sow. systemu rolnego. **Ogółem zasiano 43% wyznaczonego obszaru.**

ŻYCIE TEATRU

E. Sheldon: HISTORJA DWU SERC. Sztuka w 3-ch aktach z prologiem i epilogiem, w przeróbce R. de Flersa i F. de Croisseta, przedład K. Dunin-Markiewicza. (Teatr Narodowy, dn. 17 maja 1932 r. — Reżyserja E. Chaberskiego. — Dekoracje K. Frycza).

Teatr Narodowy wznowił sztukę, którą Warszawa poznała przed dwunastu laty w teatrze Polskim p. t. „Romans". Wybrano ją zapewne dlatego, że publiczność nasza lubi pseudo-romantyczne opowiadania o miłości mniej lub więcej „nieszczęśliwej". „Dama Kameljowa", która jest prototypem takich sztuk, wciąż jeszcze może liczyć na powodzenie, o ile znajdą się wybitni wykonawcy głównych ról.

„Historja dwu serc" wraca do nas w „przeróbce", której podobno dokonali Flers i Croisset. Kto zna usposobienie wybitnych komedjopisarzy francuskich, ten łatwo zdaje sobie sprawę, że żaden z nich nie podjąłby się przerabiania pisarza angielskiego, a tem bardziej amerykańskiego. Z „Historją dwu serc" stała się zapewne zwykła w teatralnych stosunkach paryskich mistyfikacja: jakiś anonimowy tłomacz, po dokonaniu tak zwanej „adoptacji" tekstu angielskiego (t. j. zbliżeniu go do gustów paryżanina), zanosi egzemplarz dyrektorowi teatru bulwarowego i otrzymuje odpowiedź: „dobrze, sztukę tę wystawię, ale niech przekład podpisze n. p. de Flers z Croissetem i niech będzie dodane w tytule „przeróbka".

W istocie przeróbka „Historji dwu serc" nie ruszyła samego wątku anegdoty pisarza amerykańskiego; zmieniono jedynie niektóre szczegóły djalogów i powykreślano to i owo. Pomimo stempla francuskiego, pozostał ckliwy „romans", tem osobliwszy, że przychodzi do nas z kraju wszelkich jaskrawości.

Biskup Armstrong (w oryginale: prior, co odpowiada naszemu przeorowi) ma już lat około osiemdziesięciu. Pewnego wieczoru młodziutki wnuk Harry prosi go o zezwolenie na ślub z równie młodziutką panienką. Biskup uważa, że ten zamiar jest lekkomyślny, więc zezwolenia odmawia. A gdy wnuk nalega, każe sobie podać starą, tajemniczą szkatułkę, nie otwierana od lat pięćdziesięciu. Są w niej różne pamiątki i wspomnienia wielkiej miłości, która nawiedziła Armstronga, gdy był świeżo mianowanym pastorem w jakiejś miejscowości wiejskiej. Rozrzewniony biskup zamierza opowiedzieć Harry'emu dzieje swego pierwszego, potężnego uczucia.

Gaśnie światło, po chwili podnosi się kurtyna i następują trzy akty, zawierające historję miłości młodego pastora Toma Armstronga i znanej na całym świecie primadonny operowej, Rity Cavallini, głośnej również ze swego bujnego życia erotycznego. W teatrze używa się często takiej retrospekcji wizyjnej; jest zawsze nieco sztuczna, gdy ją nie opromienia poezja i gdy ten sam człowiek staje przed widzem w dwojakiej postaci: jako osiemdziesięcioletni starzec i jako dwudziestokilkoletni młodzieniec.

Miłość Toma i Rity posiada wiele akcentów, zapożyczonych z „Damy kameljowej". Oryginalność głównego motywu Sheldona polega na tem, że namiętność, która porywa oboje zakochanych, znajduje w ich duszach sprzeciw moralny. Męczą się wzajemnie i szarpią wewnętrznie, ale Rita nie staje się kochanką Toma. Takie zakończenie byłoby obce obyczajom francuskim. Tom ma narzeczoną, od pierwszego jednak spojrzenia zakochał się w Ricie na śmierć; nie wierzy w naiwności swej niczemu, co się mówi wokoło o jej skandalicznej przeszłości. Rita, która zmieniała kochanków jak rękawiczki, zakochała się również poraz pierwszy naprawdę. Sheldon doprowadza ich egzaltację wzajemną do takiego stopnia, iż oboje czynią ofiarę ze swej miłości dla wyższego porządku moralnego. Zarówno dusza Toma, jak dusza Rity oczyszczają się w ogniu namiętności.

Ogólny ton tej przemiany jest sentymentalny i łzawy a niekiedy nawet ckliwy. Widz tonie w melodramacie zapomnianego już w Europie typu i wzrusza się łatwo, jak na „Dwóch sierotach". Doznajemy wrażenia, jakbyśmy oglądali zasuszone kwiaty i wyblakłe wstążki biskupa Armstronga. Czasem Sheldon wprowadzi delikatny obrazek rodzajowy (jak n. p. życie Toma na plebanji, pod opieką dwóch starych ciotek, żyjących tylko dla niego i przez niego); wogóle jednak mówi językiem mdłym, który niekiedy drażni.

„Historja dwu serc" byłaby bardzo trudna do wysłuchania, o ile nie otrzyma opieki wybitnej pary wykonawców. Teatr Narodowy znalazł taką parę w osobach pp. Ćwiklińskiej i Osterwy. Nie utworzyli może duetu bohaterskiego par excellence, ale realizmem swej gry zbliżyli Ritę i Toma do widza dzisiejszego. P. Ćwiklińska, ucharakteryzowana na czarnowłosą, płomienną Włoszkę, dała Ricie ruchliwość, zmienność, żar namiętności i prawdę cierpienia. — P. Osterwa otrząsa się zwolna ze swej drażniącej maniery nonszalancji naturalistycznej gry. Utrzymał postać Toma w tonie szlachetności, prostoty wyrazu i pewnej stylizacji ruchów i dykcji, zgodnych z powagą anglikańskiego „duszpasterza".

Większą rolę w sztuce ma p. Stanisławski, grający de Rocharda, właściciela posiadłości, w której Tom jest pastorem. Rolę tę kreował artysta jeszcze w teatrze Polskim. Jest w niej w miarę chłodny i wytworny. — Z pośród innych wykonawców zanotować należy sukcesy: p. Zeliskiej, sympatycznej Mary de Rochard, łączącej wdzięk z prostotą; pp. Dulębianki i Łaskiej (dwie zasuszone ciotki Toma); Z. Czaplińskiej, wybornej garderobiany Rity i p. Zielińskiej, subtelnej wnuczki biskupa Armstronga.

J. L.

Występy gościnne p. Mili Kamińskiej

Nasz korespondent poznański donosi:

Jedną z sensacyj dni ostatnich były niewątpliwie występy gościnne w Teatrze Nowym przybyłej do Poznania z Warszawy znakomitej artystki Teatru Polskiego, p. Mili Kamińskiej.

Na przyjazd p. Kamińskiej Teatr Nowy przygotował znaną dobrze Warszawie z Teatru Małego sztukę St. Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra". Nie widziałem tej sztuki na deskach teatralnych warszawskich, nie dziwię się jednak powodzeniu, gdyż, pomijając już walory, które dał nam autor, dla samej Kamińskiej warto „Szczęście od jutra" oglądać nie raz i nie dwa. Wśród licznych znanych mi świetnych kreacyj scenicznych p. Kamińskiej, Teresa Rudlińska należy niewątpliwie do najświetniejszych. Rola sama przez się nie jest prosta, gdyż trzeba ze strony wykonawczyni sporych wysiłków, by nie wpaść w mdły ton melodramatu; pozatem kontur roli tak został naszkicowany przez autora, iż pozostawia olbrzymią dowolność w traktowaniu jej przez artystkę. Trzeba bardzo dużej inteligencji, umiaru i opanowania, by postaci Rudlińskiej nie „położyć".

Tej inteligencji i opanowania, połączonych z przedziwną gracją nie brak właśnie p. Kamińskiej. Nic więc dziwnego, że przez szereg dni czarowała publiczność poznańską swojemi występami, ściągając do Teatru Nowego tłumy. Szkoda tylko, że pobyt p. Kamińskiej trwał tak krótko, i że nie mogliśmy ujrzeć jej i w innych rolach.

In.

HENRYK ZWARYCZOWSKI 6)

A TO BYŁO PROSTE

POWIEŚĆ

— Co takiego?

— Ha! Żebym wiedział, toby się poszło i nakryło, ale ja nie wiem, to dopiero trzeba wymacać... To kmieć jeden Jaszczykiew, na Wojłokowej... Żona i córka Polki, ale po polsku nawet nie gadają, jak się należy... Chłop nie bogaty i nie biedny... Tak naśrednio niby! A baby... Oj, honorne, psia mać!... Te... przepraszam, panie poruczniku! Coś, albo agent z bibułą, albo gorzej... szpieg u nich siedzi!... Rewizja niemożliwa, bo to trzeba podstawy, a niby niema żadnej! Dałbym ja im łupnia, jakby była podstawa! Tymczasem można tylko macać i to bardzo sprytnie, bo cwane dranie!

Olgierd, wysłuchawszy sierżanta, zamyślił się. Sprawa, według tej relacji, była poważna, ale Zagórek nie był poważny, i często lubiał „chlapać" jak to między sobą podoficerowie nazywali, przytem był mściwy i dość głupi, jedyny z kompanji, którego Olgierd znosił niechętnie.

Patrzył w tej chwili na lekko ospowatą, chytrawą i równocześnie głupawą twarz sierżanta; zastanawiał się, czy nie dać znać do dowództwa i zażądać agenta cywilnego? A jeśli to kaczka?... Rozważył i postanowił, że sam przyglądnie się ludziom i ich środowisku.

Zwyczaje, panujące na posterunkach granicznych, ułatwiały mu zadanie. Utarł się tu bowiem zwyczaj, spowodowany nudą wiejską i brakiem towarzystwa, odpowiadającego gustom żołnierzy, pochodzących zresztą z różnych środowisk, oraz brakiem rozrywek, jakie daje miasto, że podoficerowie, żołnierze i nawet oficerowie zawierali znajomości z wieśniakami i zachodzili do chat bezceremonjalne, a szczególnie tam, gdzie były ładne dziewczęta lub młode i zalotne gospodynie.

Olgierd zadecydował, zwracając się wreszcie do Zagorka:

— Sam zobaczę! — spojrzał na zegarek. — Jest siódma, zdążę dziś jeszcze zobaczyć tych ludzi. Dobra nawet pora na to, ich posiłku wieczornego.

Zagórek roześmiał się szeroko:

—Ho, panie poruczniku, niezła myśl! Dziewucha jak rzepa! Tylko twarda bestja! — zaśpiewał i gwizdnął znacząco.

Porucznik Czernowski zmarszczył brwi surowo. Nie lubił poufałości u podwładnych na tem tle.

Surowo zsunięte brwi porucznika zmitygowały natychmiast sierżanta.

— Rozkaz, panie poruczniku! — wyprężył się, ściągnąwszy momentalnie twarz, jakby była z gutaperki w ponuro służbowy wyraz.

— Każcie mi osiodłać klacz. I wy pojedziecie ze mną.

— Oj!... chol... te..., panie poruczniku, nie będzie dobrze dla sprawy, jak mnie te baby tam zobaczą.

Olgierd spojrzał na niego bystro i rzekł:

— Nie wejdziecie ze mną w obejście, tylko poczekacie z daleka. I musicie pokazać mi chatę.

— Rozkaz, panie poruczniku!

Sierżant wyszedł wykonać rozkaz.

Olgierd uporządkował papiery i zsunął wieko na biurko.

Ubrał się w płaszcz. Opatrzył magazyn w dużym służbowym rewolwerze. Do kieszeni włożył mały, doskonały browning. Zawsze w ten sposób uzbrojony wyruszał w drogę. I ludzie z kompanji mieli surowy rozkaz nosić w ukryciu broń palną poza służbą. Roiło się bowiem na granicy od band rozbójniczych. Zdarzały się częste wypady dywersyjne. I patrole bolszewickie pozwalały sobie nieraz na wybryki, które trzeba było mitygować groźbą broni palnej.

Wieś Wojłokowo była odległa od komendy niepełnych czternaście kilometrów. Leżała już niemal na samej granicy, w pobliżu nieprzebytego wertepu i lasów, należących do wrogiego terytorjum.

Olgierd znał doskonale całą okolicę, interesował się bowiem poza służbą tamtejszymi ludźmi, ich życiem i psychologją. Nie dopuszczał tylko do wielkiej poufałości chłopów i zainteresowanie swoje zaspokajał raczej obserwacją. Obok Wojłokowej prowadziła droga do miasteczka granicznego, powiatowego Zuczyna, do którego Olgierd jeździł czasem, gdy odczuwał brak głosów ludzi ze swojej sfery. Był tam miły dom rodzinny starosty Łabockiego, gdzie niby przypadkiem, a czasem wręcz z okazji jego przybycia, zjawiała się panna, kuzynka pani domu, nauczycielka w miasteczku, której twarzy Olgierd nie widział inaczej w wyobraźni, gdy tracił ją z oczu, jak jako płaską, biało-różową, okrągłą płaszczyznę, podzieloną szczelinami i wypukłościami.

Był lekarz powiatowy, niewyczerpany sak anegdot. Mdły, długi, cienki, cichy sędzia, o którym opowiadano cuda co do jego pełnych, nieprawdopodobnego zapału i doskonałości metod przeprowadzania rozpraw, śród których z cichego, bladego człowieka przeistaczał się w płonącą sprawiedliwość i mądrość Salomona...

Olgierd grywał bez zapału z tym światkiem w brydża, albo labeta, gdy pani starościna zapowiadała, że chce wygrać na papierosy. Zamieniał kilkadziesiąt zdań o aktualnych sprawach. Zasycał na długo swój głód głosów i twarzy ludzi ze swojej sfery i wracał, bez smutku do swego żołnierskiego pokoju, bolesnych wspomnień i ciężkiej ofiarnej pracy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ku czci ś. p. Leona Petrażyckiego

UROCZYSTE POSIEDZENIE ZWIĄZKU PRAWNIKÓW KRESOWCÓW

Wczoraj, w rocznicę zgonu znakomitego profesora teorji prawa, ś. p. Leona Petrażyckiego, Zw. Prawników Kresowców, zorganizował uroczyste posiedzenie w Resursie Obywatelskiej ku czci tego wielkiego uczonego.

W posiedzeniu tem wzięli udział liczni przedstawiciele świata prawniczego, profesorowie uniwersytetu, sądownicy, uczniowie Petrażyckiego, który w zasklepioną, sformalizowaną w przestarzałe, bezduszne aksjomaty dziedzinę, potrafił tchnąć nowoczesnego ducha analizy i psychologji naukowej, który dzięki temu skierował ten zdawałoby się zamierający świat teoryj prawnych na nowe odpowiadające współczesnej nauce tory.

Każde przemówienie uczestniczących w posiedzeniu tem prawników. przepojone było głębokiem, szczerem uwielbieniem i czcią dla profesora, który zamiast siły fizycznej, stanowiącej treść dotychczasowej naukowej teorji prawa, wprowadził miłość. Prawo oparte na miłości, na zrozumieniu duszy ludzkiej, traktujące społeczeństwo nie jak stado bezdusznych, kierowanych jedynie przestarzałemi aksjomatami prawnemi niewolników, lecz zbiorowisko świadomych swych myśli i czynów jednostek, oto w najogólniejszych zarysach nić przewodnia wszystkich prac Petrażyckiego.

Że myśli te, że dążenia te zapalić potrafią uczniów, że uczynić z nich mogą prawdziwych apostołów takich teoryj, mieliśmy dowód na wczorajszem posiedzeniu. Wszystkie przemówienia, zarówno przedstawicieli starszego pokolenia uczniów Petrażyckiego, jak mec. Marjana Niedzielskiego i prof. Michała Orzęckiego, oraz i najmłodszych: adw. Władysława Trojeckiego i Józefa Stawiarskiego, w świetnej formie, w opartej na naukowych podstawach treści, stanowiły jeden harmonijny hymn wyzwolonej z więzów niewoli i kajdan bezdusznych paragrafów, wolnej myśli, normującej czyny według prastarych a zawsze nowych, nie dających gwałcić praw naturalnych, w których miłość i ukochanie jest głównym motorem.

Z tych przemówień, drgających szczerem tętnem życia, laik, który nie znał i nie słyszał żywych słów znakomitego profesora, mógł sobie wyrobić właściwy pogląd na zasługi ś. p. Petrażyckiego, których najistotniejszą cechą było zerwanie z wyłącznie materjalistyczno-formalnem traktowaniem duszy ludzkiej. Jeśli zatem celem wczorajszego zebrania Związku Prawników Kresowców było złożenie hołdu pamięci ś. p. prof. Leona Petrażyckiego, to cel ten w zupełności osiągnięty został z tą nawiązką, że między uczestnikami, którzy nie byli uczniami znakomitego uczonego, zebranie potrafiło zaszczepić ten kult i podziw dla pracy Zmarłego, które cechowały wszystkie przemówienia jego uczniów.

s. d.

Zmiany w organizacji sądownictwa

Dowiadujemy się, że rząd powziął decyzję w sprawie zniesienia Sądu Okręgowego w Lesznie. Należące do tego sądu Sądy Grodzkie w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i Rawiczu, mają był włączone do Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim; zaś sądy grodzkie w Kościanie, Lesznie, Śmiglu i Wolsztynie — do Sądu Okr. w Poznaniu.

Jednocześnie rząd postanowił znieść Sąd Okr. w Starogardzie i ustanowić Sąd Okr. w Gdyni. Sądowi w Gdyni podlegać będą okręgi sądów grodzkich w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie. Okręgi grodzkie w Skarszewach, Starogardzie i Tczewie, należące dotąd do właściwości Sądu Okręgowego w Starogardzie, przejdą do Sądu Okr. w Chojnicach. Utworzenie Sądu Okr. w Gdyni, której szybki rozwój sprawił, iż stała się ośrodkiem polskiego handlu morskiego, pozwoli na usunięcie dotychczasowych dużych utrudnień.

W Lesznie i Starogardzie utworzone zostaną wydziały zamiejscowe właściwych Sądów Okręgowych, a więc w Lesznie Sądu Okr. poznańskiego, w Starogardzie — Sądu Okr. w Chojnicach.

Wprowadzenie nowego rozkładu jazdy

W nocy z dnia 21 na 22 maja r. b. nastąpi przejście ruchu pociągów od obecnie obowiązującego do nowego rozkładu jazdy. W dniu 21-ym maja wieczorem szereg pociągów odejdzie już według nowego rozkładu, inne jeszcze według dawnego. Przejście na nowy rozkład odbędzie się w porządku następującym:

Warszawa — Szczakowa — Sosnowiec Płn. Pośp. poc. Nr. 5 odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 23 m. 59, wobec skasowania go w nowym rozkładzie jazdy, w dniu 21 maja wyprawiony nie będzie. W dniu 21 maja r. b. o godz. 21 m. 30 odejdzie z Warszawy Głównej dodatkowy poc. Nr. 11-a komunikacji Warszawa Gł. Kraków — Katowice. **Osob. poc. Nr. 13** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 23 m. 05 do Krakowa, w dniu 21 maja wyprawiony będzie z Warszawy Gł. o godz. 23 m. 50 jako pociąg nowego rozkładu do Krakowa i Katowic. W pociągu tym po raz pierwszy wyprawiony będzie wagon sypialny i wagon komunikacji bezpośredniej Warszawa — Zakopane oraz wagony sypialne komunikacji Warszawa — Katowice. **Pośp. poc. Nr. 205,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 20 m. 20, w dniu 21 maja odejdzie z tegoż dworca o godz. 22 m. 15. **Podm. poc. Nr. 33,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 21 m. 15 do Skierniewic, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 20 m. 45. **Podm. poc. Nr. 136** odchodzący z Żyrardowa o godz. 22.25 i przybywający do Warszawy Gł. o godz. 23.35 w dniu 21 maja r b. kursować nie będzie. **Podm. poc. Nr. 1223,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 20 m. 40 do Pruszkowa, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 21 m. 00. **Podm. poc. Nr. 1125,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 21 m. 55 do Grodziska, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 21 m. 38. **Podm. poc. Nr. 1127,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 23 m. 15 do Grodziska, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 23 m. 05. **Podm. poc. Nr. 1130,** odchodzący z Grodziska Maz. o godz. 23 m. 20, a przychodzący do Warszawy Gł. o godz. 0 m. 10, w dniu 21 maja odejdzie z Grodziska o godz. 23 m. 00 i przyjdzie do Warszawy Gł. o godz. 23 m. 50.

Warszawa — Iłowo. Pośp. poc. Nr. 601 dnia 22 maja odejdzie z Warszawy Gł. do Gdyni o godz. 0 m. 01 według nowego rozkładu jazdy. **Podm. poc. Nr. 646,** odchodzący z Modlina o godz. 23 m. 50 w dni przedświąteczne, a przychodzący do Warszawy Gdań. o godz. 0 m. 43, w nocy z 21 na 22 maja kursować nie będzie.

Warszawa — Białystok. Poc. Nr. 751, odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 0 m. 50 do Ostrołęki, odejdzie 21 maja o godz. 23 m. 30 jako poc. nadzwyczajny Nr. 751-a.

Warszawa — Brześć. Osob. poc. Nr. 841, odchodzący obecnie z Warszawy Wsch. do Zdołbunowa o godz. 21 m. 20, wobec skasowania go w nowym rozkładzie jazdy, w dniu 21 maja nie odejdzie, zaś poc. Nr. 842 tejże komunikacji, przychodzący do Warszawy Wsch. o godz. 8 m. 05 przyjdzie po raz ostatni ze Zdołbunowa do Warszawy Wsch. dn. 22 maja jako nadzwyczajny poc. Nr. 842-a. **Poc. Nr. 851,** zamieniający w nowym rozkładzie jazdy poc. Nr. 821 komunikacji Warszawa Wsch. — Baranowicze, w dniu 22 maja odejdzie z Warszawy Wsch. według nowego rozkładu jazdy o godz. 0 m. 30. W pociągu tym po raz pierwszy wyprawiony będzie wagon, sypialny komunikacji Warszawa Wsch. — Brześć. **Podm. poc. Nr. 1848,** odchodzący z Mińska Maz. o godz. 23 m. 40 w dni przedświąteczne, a przychodzący do Warszawy Wsch. o godz. 0 m. 30, w nocy z 21 na 22 maja kursować nie będzie.

Warszawa — Dęblin. Pośp. poc. Nr. 903, odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 22 m. 30 do Lwowa, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 22 m. 12. W pociągu tym po raz pierwszy wyprawiony będzie wagon 1, 2, 3 kl. komunikacji bezpośredniej Warszawa — Bucaresti. **Pośp. poc. Nr. 905,** odchodzący z Warszawy Gł. o godz. 22 m. 45 do Zdołbunowa, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 22 m. 00. **Podm. poc. Nr. 1957,** odchodzący z Warszawy Gd. o godz. 22 m. 15 do Otwocka, w dniu 21 maja odejdzie o godz. 22 m. 55. **Podm. poc. Nr. 1956,** odchodzący z Otwocka o godz. 23 m. 25 w dni przedświąteczne, a przychodzący do Warszawy Gd. o godz. 0 m. 10, w dniu 21 maja odejdzie z Otwocka o godz. 23 m. 15 i przyjdzie do Warszawy Gd. o godz. 23 m. 59.

Z życia prowincji

Obchód ku czci Elizy Orzeszkowej w Grodnie

W związku z 22 rocznicą zgonu Elizy Orzeszkowej odbyła się w dniu wczorajszym staraniem Tow. im. Orzeszkowej uroczystość ku czci wielkiej pisarki.

Przed pomnikiem Orzeszkowej w ogrodzie miejskim zebrali się przedstawiciele władz, organizacyj społecznych, szkoły i tłumy publiczności.

Do zebranych przemawiał prof. Budzanowski w krótkich słowach charakteryzując działalność wielkiej pisarki oraz wyrażając nadzieję, że głoszone przez nią hasła przenikną w życie społeczeństwa.

Mówca poświęcił słów kilka pamięci ś. p. ministra W. R. i O. P. Czerwińskiego i ś. p. ks. biskupa Bandurskego, którzy przed dwoma laty brali udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Orzeszkowej. Zebrani uczcili pamięć zmarłych minutowem milczeniem.

Następnie chór uczennic Seminarjum Żeńskiego im. E. Orzeszkowej odśpiewał szereg pieśni. Na zakończenie odbyło się składanie wieńców. Wieczorem odbyło się okolicznościowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

GDAŃSK

— **Zwołanie sejmu gdańskiego.** Przed paru dniami, jak donosiliśmy, frakcja socjal-demokratów w sejmie gdańskim, złożyła wniosek o zwołanie sesji sejmu. W związku z tem dzienniki gdańskie przypuszczają, że **sejm gdański będzie zwołany na dzień 25-ty b. m.**

KALISZ

— **Otwarcie Uniwersytetu Strzeleckiego.** Z inicjatywy zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego w Kaliszu, założony został Uniwersytet Strzelecki. Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele władz i społeczeństwa m. in. gen. Tokarzewski, starosta Ostaszewski, prokurator Kuczyński. Uroczystość zagaił krótkiem przemówieniem prezes inż. Bujnicki. Wykład inauguracyjny o Konstytucji 3-go Maja wygłosił kierownik Uniwersytetu Strzeleckiego, inspektor Bożęcki.

ŁÓDŹ

— **Napad bandycki w biały dzień.** W Łodzi przy ul. Łagiewnickiej dokonano napadu bandyckiego w biały dzień na niejaką Helenę Szemarjak, zamieszkałą przy ulicy Stefana 29. Napadu dokonało trzech osobników, kneblując usta napadniętej i zabierając jej pierścionki i torebkę z pieniędzmi. Uciekających bandytów ujęli po krótkim pościgu przechodnie i policjanci. (k).

WILNO

— **Katastrofa lotnicza.** W czwartek nad przedmieściem Wilna Bałtupią krążył samolot wojskowy, który stopniowo obniżał swój lot i nagle **z wysokości około 100 metr. runął na pobliskie pola.** Lotnikom pośpieszyli z pomocą okoliczni włościanie. Z pod samolotu wydobyto **ciężko rannych pilota szeregowca 5 p. lotniczego w Lidzie i ppor. obserwatora.** Przyczyną katastrofy był defekt motoru.

— **Kompresja budżetu.** W wyniku narad magistrat dla zrównoważenia preliminarza budżetowego postanowił przeprowadzić dalsze **redukcje na sumę około miljona złotych.** Realizacja tej uchwały napotyka na pewne trudności ze względu na to, iż kompresja budżetu w chwili obecnej doprowadzona jest do maksimum. Budżet obecny wynosi niecałych 9 miljonów złotych i jest mniejszy od zeszłorocznego o blisko 20%.

— **Studenci kowieńscy w Wilnie.** Wczoraj przybyła do Wilna delegacja związku studentów Litwinów uniwersytetu kowieńskiego złożona z 4 osób. Delegacja, która ma na celu nawiązanie stosunków koleżeńskich w Wilnie, była witana przez miejscowe społeczeństwo litewskie. Wczoraj komitet litewski urządził dla delegacji uroczyste przyjęcie.

NOWOGRÓDEK

— **Znowu szpiegostwo.** Nowogródzki Sąd Okręgowy na sesji w Białymstoku rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę dwóch braci Mikołaja i Gabrjela Czigirów, mieszkańców pow. stołpeckiego, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Wobec udowodnienia oskarżonym inkryminowanej zbrodni, **sąd skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.** Obrona wniosła prośbę do pana Prezydenta o ułaskawienie obu oskarżonych, którzy wyrok przyjęli z rezygnacją.

Zawody konne w Łazienkach

W dniu wczorajszym już o godz. 8-ej rano na placu 1 dyonu art. kon., rozegrano pierwszą próbę szampionatu konia, t. zw. próbę na czworoboku. W próbie tej kolejne miejsca zdobyli: 1) por. Totjew na „Tenisie“; 2) rtm. Kuchcicki na „Nasturcji“; 3) rtm. Szosland na „Ojcu“; 4) rtm. Królikiewicz na „Syrenie“; 5) por. Nieczaj na „Niedoli“; 6) por. Tetmajer na „Nirwanie“; 7) por. Strzałkowski na „Partyzancie“; 8) por. Sokołowski na „Narcyzie“; 9) rtm. Pieczyński na „Tremie“; 10) rtm. Najnert na „Dandysie“.

Popołudniu o godz. 3-ej rozegrany został na stadjonie łazienkowskim przy niewielkim zresztą udziale publiczności konkurs o nagrodę p. H. Zandbangowej. Parcours obejmował 16 przeszkód 1.30 mtr. wys. i 4.50 mtr. szer. Szybkość wymagana 440 mtr. na minutę — ogólna suma nagród 1.500 zł.

Bez błędu, ten dość na oko łatwy, w rzeczywistości, jednak dość skomplikowany parcours, przeszło jedynie 3 jeźdźców, między którymi rozstrzygnął uzyskany czas. Zwycięstwo przypadło tym razem rtm. Skupińskiemu z 16 p. uł. na „Promieniu“ czas 1 m. 10¾ s. Rtm. Skupiński, startujący jako jeden z pierwszych, do końca konkursu swym bardzo dobrym wynikiem, mimo poważnej konkurencji zdołał utrzymać swe 1-sze miejsce. Następne miejsca zajęli: 2) por. Rojcewicz na „Black-Boyu“ 1 m. 15 sek. 3) por. Łuszczewski, na „Orlicy“ 1 m. 15 ¼ s.; 4) por. Ruciński na „Roksanie“; 5) por. Biliński na „Niespodziance“; 6) por. Karwacki na „Gołębiu“; 7) rtm. Starnawski na „Doneuse“; 8) rtm. Najnert na „Ładzie“; 9) por. Łuszczewski na „Matadorze“; 10) por. Oczakowski „Smiłomianka“; 11) por. Komorowski na „Surmie“; 12) kpt. Bylczyński na „Anitrze“; 13) por. Rojcewicz na „The Hoop“; 14) por. Piniński na „Saharze“; 15 por. Tuski na „Łuszerze“.

Pomimo, że do konkursu zapisanych było 122 konie — wycofano pięćdziesiąt kilka, na co prawdopodobnie wpłynęła słaba forma poszczególnych koni lub też może chęć oszczędzania sił na sobotni ciężki konkurs olimpijski „I. K. C.“ Niemniej, liczne wycofania koni spowodowały, że wczorajszy konkurs był dość monotonny i posiekano go na długie, nużące widzów przerwy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Piątek dn. 20 maja

DZIŚ: Piotra Bernardyna JUTRO: Wenata M.
Wschód słońca 3.35, zachód słońca 19.30
Przybyło dnia 8.11
Wschód księżyca 20.49, zachód księżyca 2.59
Długość dnia 15.55

KOSCIELNE

— NOMINACJA KS. PRAŁATA ZAKRZEWSKIEGO

Ks. Tadeusz Zakrzewski, prałat Jego Świątobliwości i rektor Instytutu Kościelnego w Rzymie, został ostatnio mianowany, na wniosek Episkopatu polskiego, członkiem Rady wyższej Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła. Ks. prałat Zakrzewski był dotychczas członkiem Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

OGOLNE

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.

Odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego, posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji z działalności Banku za kwiecień oraz sprawozdania z Walnego Zebrania Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei odbytego dnia 10 maja r. b.

— WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES MIAST

W związku z obradami Międzynarodowego Kongresu Miast, odbędzie się w Londynie w dniu 28-ym b. m. posiedzenie zarządu Międzynarodowego Związku Miast. Międzyn. Związek Miast zwrócił się do Związku Miast Polskich o wyznaczenie jednego, lub kilku mówców, którzy mają zabrać głos w dyskusji na kongresie w dniu 23-im i 25-ym b. m. W dniu 18-ym b. m. wyjechała do Londynu delegacja polska, na której czele stoi prezes Związku Miast, inż. Słomiński. Po drodze delegacja zatrzyma się na jeden dzień w Gdyni, celem zwiedzenia portu, oraz urządzeń miejskich.

— WSTRZYMANIE WYDAWANIA ZAŚWIADCZEŃ ZA PRACĘ W P. O. W.

Szef Wojskowego Biura Historycznego, gen. Stachewicz komunikuje, iż w związku z przebudową Biura Historycznego wydawanie zaświadczeń za pracę w P. O. W. zostaje wstrzymane w czasie od 1-go czerwca do 1-go września r. b.

— „DZIEŃ MATKI" NA TERENIE CAŁEJ POLSKI

W dniu 29 b. m. odbędzie się na terenie całej Polski obchód „Dnia Matki" organizowany przez koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. W szeregu miast odbędą się w tym dniu akademje, obchody, odczyty i t. p., mające na celu wyrażenie uczuć młodzieży dla matek. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego polecił władzom szkolnym na terenie całego państwa, aby imprezom „Dnia Matki" okazały całkowite poparcie.

W Warszawie program „Dnia Matki" przewiduje m. in. uroczystą akademję w Filharmonji.

— ULGI KOLEJOWE DLA ABSOLWENTÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH

Absolwenci wydziałów filozoficznych, lekarskich i rolniczo leśnych uniwersytetów krajowych oraz wszystkich wydziałów politechnik krajowych korzystać mogą z ulg kolejowych w ciągu jednego roku od daty uzyskania absolutorjum. Ulgi te uzyskują absolwenci na podstawie zaświadczeń wydawanych przez władze uniwersyteckie. Rozporządzenie Ministerjum Komunikacji weszło w życie z dniem 1 maja r. b.

— LOTY SAMOLOTÓW KOMUNIKACYJNYCH W KWIETNIU

Samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot" odbyły w ciągu kwietnia 386 lotów, w których przewiozły 517 pasażerów, 6.042 kg. bagażu, 12.769 kg. towarów, 1.824 kg. poczty, oraz 601 kg. gazet.

W porównaniu z marcem ruch pasażerski wzrósł o przeszło 5%, ruch towarowy zaś o przeszło 25%.

MIEJSKIE

— 20-LECIE ŚMIERCI BOLESŁAWA PRUSA

Wczoraj, jako w 20-tą rocznicę zgonu znakomitego pisarza, ś. p. Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa), odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Tow. literatów i dziennikarzy z prezesem Ossendowskim i kasy literackiej z prezesem Rodkiewiczem, przedstawiciele skautów i różnych instytucyj.

— UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI GOETHEGO

W niedzielę dn. 22 b. m. o godz. 12 odbędzie się na uniwersytecie akademja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci J. W. Goethego. Akademję organizuje uniwersytet warszawski oraz Tow. Naukowe Warszawskie. Program uroczystości przewiduje: przemówienie rektora uniwersytetu warsz. prof. Łukasiewicza; wykład prof. Łempickiego p. t. „Życie a twórczość Goethego"; wykład prof. J. Tura p. t. „Goethe jako biolog", oraz deklamacje i recytacje w wykonaniu Eugenjusza Solarskiego i Krystyny Ankwiczówny — artystów **Teatru Narodowego.**

Ś. P.

WANDA z CICHOWSKICH

Stanisława BACZYŃSKA

właścicielka majątku Wojciechowice

opatrzona Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 19 maja 1932 r.

Eksportacja do Przybysławic odbędzie się w sobotę dnia 21 maja o godzinie 4-ej ppł. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dn. 23 b. m. o godzinie 10½ rano w Kościele w Przybysławicach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobów rodzinnych.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim smutku

Córka, syn, synowa, zięć, wnuki i rodzina

Konie oczekiwać będą na stacji Jakubowice

4188

Zjazd dyrektorów kolei

Wczoraj, jak „Dzień Polski" donosił, obradował w Ministerjum Komunikacji zjazd dyrektorów Kolei Państwowych. Zjazdowi przewodniczył p. minister Komunikacji i Robót Publicznych, inż. A. Kühn, a wzięli w nim udział: podsekretarze stanu, inż. Czapski i inż. Gallot, Dyrektorzy departamentów w Min. Komunikacji, główny inspektor kolei, dyrektorzy kolei i naczelnicy wydziałów prawnych dyrekcyj. Zjazd obradował nad sprawami ogólno-prawnemi postępowania dyscyplinarnego i wywłaszczeniowego.

Obrady zagaił p. minister Kühn, wskazując w swojem przemówieniu na skomplikowaną i kosztowną procedurę, stosowaną obecnie, która ogromnie utrudnia szybkie i właściwe załatwienie spraw. Zdaniem ministra wydziały prawne mają w tej dziedzinie piękne pole do przeprowadzenia poważnych zmian, celem uproszczenia tej procedury i zbliżenia jej do potrzeb życia.

— WIECZÓR POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Dziś o g. 7-ej wiecz. w sali gimn. im. Król. Jadwigi (wejście od Wiejskiej 23) odbędzie się uroczysty wieczór polsko-jugosłowiański, na program którego złożą się: koncert orkiestry symfonicznej, prelekcja delegata jugosł. Min. Oświaty prof. Benesica p. t. „Ostatni arystokraci chorwaccy — Zrinjaki i Frankopan i ich znaczenie w literaturze". Po odczycie popisy wokalne i deklamacyjne. Wstęp dla wszystkich wolny.

— UROCZYSTE OTWARCIE CENTRALNEJ FABRYKI PROTEZ DLA INWALIDÓW

Wczoraj o godz. 12 min. 30 odbyło się w Warszawie przy ul. Kujawskiej uroczyste otwarcie centralnej fabryki protez dla inwalidów wojennych, wybudowanej przez Ogólnopaństw. Zw. Kas Chorych z inicjatywy i przy poparciu Min. Pracy. Na uroczystość otwarcia przybyli m. in.: min. Hubicki, wicemin. Szubartowicz, dyr. Drecki, gen. Kołłątaj-Srzednicki, nacz. Eminowicz, przedstawiciele Zw. Inwalidów Woj. R. P., Wagner i inni.

— DZIECINNY PORANEK TANECZNY

Koło Warszawskie Zrzeszenia Prac. P. K. O. urządza w niedzielę 22 b. m. w sali teatru „Kameleon" przy ul. Nowy Świat Nr. 63, na zakończenie kursów rytmo-plastyki Dziecinny Poranek Taneczny. Na program złoży się między innymi szereg tańców w pięknych kostjumach oraz obrazek sceniczny J. Porazińskiej p. t. „Krzywda nagrodzona". Czynny udział w poranku weźmie 50 dzieci. Technika taneczna i tańce układu Tacjany Wysockiej pod kier. S. Sesserówny. Początek o godz. 12-ej w poł. Czysty dochód przeznaczony na półkolonje dla dzieci.

— REMONT 1.706 POSESYJ

Starostwo grodzkie południowo - warszawskie przesłało do urzędu inspekcyjno-budowlanego wykaz posesyj terenię starostwa, wymagających remontu w bieżącym sezonie budowlanym. Uznano za konieczne przeprowadzenie remontu ogółem na 1.706 posesjach, z czego na kapitalne remonty przypada 708, mniejsze — 998.

Orzeczenia N. T. A.

URLOP POZA OKRESEM WYPOWIEDZENIA

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym rozpatrywana była skarga Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych przeciwko orzeczeniu inspektora pracy I okręgu, który ustalił, że pracownica, otrzymująca wypowiedzenie, otrzymać powinna urlop poza okresem tego wypowiedzenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny po wysłuchaniu zarzutów formalnych przeciwko skardze, przedstawionych przez delegata min. Pracy radcę Zbigniewa Wróblewskiego, skargę Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych pozostawił bez uwzględnienia.

Ciągnienie Loterji

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia, I-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej wylosowano numery następujące:

60.000 zł. — 136541.
5.000 zł. — 83165.
1.500 zł. — 104668 157952.
1.000 zł. — 7492.
500 zł. — 47654 86530.
400 zł. — 20911 29481 103137 126133 157586.
250 zł. — 4455 75393 79024 91129 101863 115286 124567 142610 153435 159004.

Z Teatrów

OPERA. Dziś odegrana będzie piękna opera Saint-Saensa p. t. **„Samson i Dalila"** pod kier. kapelm. Zuny w świetnej obsadzie z p. dr. Roesler - Stokowską, Mossoczym i Majem na czele. W tańcach wschodnich (Bachanalja). Bierze udział cały zespół baletowy.

W sobotę po raz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się wspaniała opera Mussorgskiego **„Borys Godunow"**.

NARODOWY. Dziś i codziennie komedja dramatyczna w 3-ch aktach E. Sheldona w przekł. K. Dunin-Markiewicza **„Historja dwu serc"** (Romance). W rolach naczelnych: Ćwiklińska, Osterwa, Stanisławski i in.

NOWY. Dziś, w piątek, zamknięty z powodu konieczności dokonania przeróbek technicznych dla sobotniej premjery.

W sobotę sensacyjna premjera niegranej na żadnej ze scen świata, nowej komedji Mikołaja Jewreinowa **„Miłość pod mikroskopem"** w przekładzie E. Świerczewskiego. Rzecz ukaże się w opracowaniu inscenizacyjnem i reżyserji dyr. Ludwika Solskiego. Grają Brydziński, Gromnicka, Lubieńska, Jarszewska, Różańska, Zboińska, Socha, Skarzyński, Ziejewski, Wroncki.

LETNI. Dziś i jutro 3-aktowa komedja współczesna St. Kiedrzyńskiego **„Życie jest skomplikowane"** w obsadzie premierowej.

POLSKI. Dziś i jutro **„Pigmaljon"** w obsadzie premierowej z pp. Romanówną, Węgierko i in.

MAŁY. Dziś i codziennie, ciesząca się największem sukcesem w tym sezonie komedja amerykańska **„Roxy"** z Jarkowską w roli tytułowej i Zelwerowiczem.

ATENEUM. Dziś i jutro, t. j. w piątek i w sobotę sztuka Mihaly pt. **„Mam lat 26"**. Rolę główną gra St. Daniłowicz, inne role pp. Perzanowska, Zarębińska, Buczyńska, oraz pp. Zawistowski, Chmielewski, Łuszczewski i inni.

MORSKIE OKO. Dziś i jutro świetna rewja wiosenna p. t. **„Listek figowy"**.

NOWOŚCI. Dziś premjera operetki Abrahama **„Kwiat Hawai"**. Na tle pięknych dekoracyj Mackiewicza ujrzymy pp. J. Kulczycką, L. Zamorską, J. Kraszewską, X. Grey, Jedyńską, E. Dankiewiczówną, M. Wawrzkowicza, M. Demeral, W. Ruszkowskiego, J. Klimaszewskiego, Juljana Krzewińskiego, L. Morozowicza, M. Staszyńskiego, K. Trzciankę. Powiększony zespół baletowy pod wodzą J. Wojcieszki. Orkiestra pod dyr. p. Hirszfelda; nowe dekoracje K. Mackiewicza.

BANDA (Kabaret komików). Dziś i dni następnych rewja p. t. **„Wiosna Bandytów"**.

„JASKÓŁKA" (W Łazienkach). Codziennie, o godz. 17-ej **„Słowik"** Andersena w reżyserji H. Buczyńskiej.

„ANANAS". Dziś powtórzenie premjery p. t. **„Spotkamy się w ogródku"**. Codziennie dwa przedstawienia o g. 7 m. 45 i 9 m. 45.

Z FILHARMONJI. Dziś na piątkowym koncercie symfonicznym, wystąpi fenomenalny pianista Imre Ungar, który wykona z tow. ork. koncert fortepianowy e-moll Fr. Chopina. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Żona na jedną noc".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Buster się żeni".
Casino (Nowy Świat): — „Kriss".
Colosseum (Nowy Świat): — „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
Hollywood — „Podniebna miłość".
Filharmonja — „Czarujący chłopiec".
Majestic — „Ludzie areny".
Palace (Chmielna 9): — „Ta inna".
Pan (Nowy Świat 40): „Dziewczyna w każdym porcie".
Światowid (Marszałkowska 111).—„Szanghaj Express".
Stylowy (Marszałkowska 108): — „Burza nad Zakopanem".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Tydzień Rolniczy

Niezbędne uzupełnienia

Komitety i biura do spraw finansowo-rolnych działają już drugi miesiąc. Przywiązywał do nich dużą wagę rząd, łączyli z niemi poważne nadzieje rolnicy. Tymczasem działalność tych komitetów jest niezmiernie mała w stosunku do ogromu ciężarów finansowych, niszczących już nietylko poszczególne warsztaty rolne, ale samo rolnictwo, produkcję rolną. W związku z ową dysproporcją zaczyna przejawiać się zniechęcenie tak zresztą znamienne dla współczesnej psychiki polskiej.

Czyżby pomysł nie był trafny?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy poddać analizie przesłanki, które doprowadziły do stworzenia wymienionych komitetów, cele, do spełnienia których zostały powołane oraz środki, w jakie zostały wyposażone.

Na czoło wszystkich przesłanek wysuwają się dwie. Przedewszystkiem ustalone zostało, że wobec paroletniej deficytowej, z powodu kryzysu, gospodarki, warsztaty rolne nie są w stanie spłacić ciążących na nich długów, a nawet nie mogą wypracować kwot, potrzebnych na uiszczenie bieżących wydatków gospodarstwa (łącznie z podatkami i opłatami publicznemi) i odsetek od pożyczonych kapitałów. W związku z równoczesnem zdewartościowaniem ziemi długi rolnicze stały się groźne dla samej substancji majątkowej.

Drugą przesłanką była obawa przed zastosowaniem takich generalnych zarządzeń, które rujnowałyby sfery wierzycielskie, a, przynosząc chwilową ulgę rolnikom, mogłyby odstraszyć w przyszłości kapitał od lokat w rolnictwie.

Na skutek tego postanowiono udzielić rolnikom możliwych ulg w zakresie, w którym bezpośrednio jest zainteresowany bądź skarb państwa, bądź banki państwowe, ułatwić obrót ziemią dla podniesienia jej wartości i udostępnienia możliwości spłaty najuciążliwszych zobowiązań w drodze odprzedaży części substancji, a wreszcie, i to jest najważniejsze, wytworzyć warunki, sprzyjające do zawierania indywidualnych układów polubownych między rolnikami i ich wierzycielami.

Zarówno przesłanki, jak i decyzja na nich oparta, są stuprocentowo słuszne i w naszych warunkach, wydają się jedynie właściwe. Stanowią one bowiem, między innemi, dowód dojrzałości polskiej polityki rolniczej, unikającej ryzykownej skrajności.

Instrumentem, który ma służyć do realizacji, wymienionych przed chwilą celów, są komitety finansowo-rolne, w skład których wchodzą przedstawiciele zainteresowanych władz, instytucyj wierzycielskich i organizacyj rolniczych. Konstrukcja ta pozwala przypuszczać, iż wszelkie zagadnienia, rozpatrywane w komitetach i załatwiane przez biura, nie będą traktowane ze szkodliwą jednostronnością.

W ten sposób dochodzimy do wniosku, że całej koncepcji, o której mowa, możemy przyznać słuszność i właściwe ujęcie — zarówno jeśli idzie o przesłanki, jak i o cele.

A jednak uderzamy na alarm, gdyż dotychczasowy zakres działalności komitetów do spraw finansowo-rolnych nie jest wystarczający. Zapewne środki, jakie zostały dane im do dyspozycji, są zbyt szczupłe.

Wobec trudnej sytuacji skarbu państwa, nie uważamy ani za właściwe, ani za celowe rozpatrywanie, czy ulgi, zawarte w ustawie z dn. 10 marca r. b. o spłacie zaległości podatkowych i w rozporządzeniu ministra skarbu z dn. 15 marca r. b., są wystarczające. Z tych samych powodów nie poruszamy zagadnienia ułatwień, udzielonych rolnikom przez państwowe banki. Innemi słowy, stajemy na stanowisku, że Państwo dało tyle — ile mogło.

Inaczej natomiast musimy traktować pozostały zakres ustawodawstwa ratowniczego, stanowiącego podstawę działania komitetów i biur do spraw finansowo-rolnych.

A więc ustawa, która miała ułatwić obrót ziemią na cele oddłużeniowe (Dz. U. Nr. 25 poz. 221), nie została uzupełniona rozporządzeniem wykonawczem, wobec czego wojewodowie, którzy mają wydawać zezwolenia na parcelację oddłużeniową na podstawie opinij komisyj z udziałem czynnika obywatelskiego, nie wiedzą do kogo zwracać się o tę opinję, ponieważ ta kwestja została pozostawiona do uregulowania przez rozporządzenia wykonawcze. Jasną jest rzeczą, że owemi komisjami powinny być komitety finansowo-rolne, ale to trzeba powiedzieć.

Parcelacja oddłużeniowa wymaga zgody wierzycieli hipotecznych, uzyskanie której jest bardzo rzadko możliwe. Na skutek tego wartość praktyczna, wymienionej ostatnio ustawy, jest niemal żadna i nie może przynieść pożądanego efektu dopóty, dopóki nie zostanie uzupełniona ustawa o segregacji wierzytelności hipotecznych. Od dnia 12 marca r. b. do dzisiaj ani rozporządzenie wykonawcze, ani ustawa uzupełniająca się nie ukazały i ustawa o ułatwieniu spłaty uciążliwych zobowiązań nie stanowi środka ratowniczego.

Ustawa z dn. 25 lutego r. b. (Dz. U. Nr. 15 poz. 97), mająca na celu ochronę nieruchomości z przeznaczenia (inwentarz żywy i martwy) oraz uniemożliwienie licytowania gospodarstw rolnych za śmiesznie niskie ceny posiada, widocznie, poważne braki, gdyż ogłoszenia w dziennikach, zwłaszcza w województwach zachodnich, o licytacjach inwentarzy żywych i martwych są na porządku dziennym, a oszacowanie majątków, wystawionych na licytacje tak niskie, iż rujnują rolników, a nie zaspakajają wierzycieli. Odnosi się wrażenie, iż organy sprawiedliwości niedostatecznie wczuły się w intencje ustawodawcy tej sprawie.

Ustawa o ulgach w egzekucji sądowej czeka uzupełnienia przez ustawę o nadzorach w rolnictwie.

Wreszcie panosząca się lichwa na wsi nie może być ujęta bez zarejestrowania zadłużenia rolniczego.

Poruszyliśmy jedynie najkonieczniejsze zagadnienia, stanowiące konieczne, niezbędne dopełnienia istniejącego ustawodawstwa ratowniczego, które obecnie nie jest wystarczające i nie stwarza warunków dla układów polubownych między rolnikami i ich wierzycielami. Trzeba dać komitetom do spraw finansowo-rolnych środki działania i to szybko, bo sytuacja gospodarstw i produkcji rolniczej jest tak ciężka, że wyklucza wszelką zwłokę.

Z. R.

PRODUKCJA SADOWNICZA

W dobie kryzysu wśród dróg ratunku wskazywano rolnikom między innemi zwrócenie baczniejszej uwagi na sady owocowe, a to dlatego, że corocznie przywozimy z zagranicy za kilkanaście miljonów złotych owoców strefy umiarkowanej, a więc doskonale udających się w naszych warunkach klimatycznych.

Sprawa ta w zarysie przedstawia się następująco. Według ankiety z r. 1926 pod sadami w Polsce znajdowało się 245.738 ha, t. j. 1,2 proc. użytków rolnych, z tego na woj. centralne przypada 79.186 ha, na wschodnie — 88.384 ha, na zachodnie (ze Śląskiem) — 23.090 ha i na południowe — 55.078 ha. Najwięcej sadów posiadały woj. wileńskie, nowogródzkie (ze względu na korzystny wywóz do Rosji przed wojną) i tarnopolskie — około 2 proc. użytków rolnych. Na przestrzeni powyższej rosło około 36.855 tys. drzew, w tem 48,4 proc. jabłoni, 17,6 proc. grusz, 19,1 proc. śliw, 6,5 proc. wiśni, 5,5 proc. czereśni, pozostałą ilość stanowią morele, brzoskwinie, morwy i orzechy. Drzew owocujących jest 75 — 81 proc., a więc około 28 miljonów sztuk.

Cała produkcja roczna owoców wynosiła około 14,5 miljonów kwintali, to jest około 52 kg. z jednego drzewa. Jest to jedna z przyczyn małej rentowności sadów, gdyż mała wydajność drzew nie zachęca do zakładania sadów wobec konieczności większych inwestycyj, które zaczną się procentować po kilku lub kilkunastu latach. Inaczej jednak być nie może. Ogromna większość naszych sadów przedstawia objekty małe, nieumiejętnie lub wręcz wadliwie zakładane (zbyt głęboko posadzone drzewa na nieodwodnionych terenach), gdzie pielęgnowanie zbyt wiele stosunkowo czasu pochłania właścicielowi, a utrzymywanie specjalnego ogrodnika się nie opłaca. Skutkiem tego sady są zaniedbane, chorób i szkodników się nie zwalcza, odmian się sadzi za dużo, skutkiem czego produkcja jest niejednolita, nie przedstawiająca często żadnej handlowej wartości. W niektórych okolicach ponadto kradzieże owoców i niszczenie przytem drzew są tak rozpowszechnione i prawie bezkarne, że wielu rolników odstręcza od hodowli drzew owocowych. Brak pozatem kapitału (zakładowego i obrotowego) utrudnia w wysokim stopniu zarówno zakładanie większych sadów, jak i pielęgnowanie już istniejących. Brak dobrej komunikacji, odległość od kolei i kosztowny przewóz sprawiają, że olbrzymia większość właścicieli sadów woli wziąć dzierżawcę, t. zw. sadownika i mieć dochód mniejszy, ale pewny, niż samemu zajmować się swym sadem.

Ze względu na nieuregulowaną podaż owoców mamy ich za dużo w jesieni, nieumiejętne zaś przechowywanie sprawia, że we wrześniu i w październiku są one wręcz za bezcen. Natomiast począwszy od grudnia, krajowego owocu już jest bardzo mało i trzeba go importować. W r. 1930 przywieźliśmy ogółem 26.162 ton za 19.123 tys. zł., w r. 1931 — 23.569 ton, za 15.197 tys. zł. Kryzys niewątpliwie wpłynął na mniejszy dowóz w r. ub., na co wskazują i płacone ceny, wówczas bowiem, gdy w r. 1930 płaciliśmy za tonę 731 zł., to w r. 1931 — 645 zł., to jest o 11,7 proc. taniej. W r. 1932 import owoców, pomimo ochrony celnej, prawdopodobnie będzie jeszcze mniejszy, na co wskazuje zarówno waga, jak i cena importowanych w styczniu i w lutym r. b. owoców strefy umiarkowanej.

Pomimo kryzysu zatem ciągle zmuszeni jesteśmy dowozić owoce z zagranicy i jeżeli wobec braku gotówki w rolnictwie trudno byłoby doradzać zakładanie nowych sadów, na dochód z których trzebaby czekać kilka długich lat, to na sady wszakże istniejące warto zwrócić uwagę baczniejszą. Kilkanaście sklepów w Warszawie zaopatrzyło się późną jesienią w dobry towar krajowy (czysty, bez plam grzybkowych, dobrze rozsortowany) i operację powyższą uznało za korzystną dla siebie. Zachęceni powodzeniem, niewątpliwie- zechcą ją powtórzyć w latach następnych, inni kupcy również pójdą za ich przykładem, trzeba wszakże, aby była wystarczająca ilość towaru krajowego. Odmian zimowych w naszych sadach mamy 52 proc., po klęsce zaś mrozów w r. 1928/29, jeżeli nawet ogólna przestrzeń pod sadami nieco się zmniejszyła, to z pewnością dosadzone na miejsce zmarzłych drzew należą przeważnie do odmian właśnie zimowych. Krajowa zatem produkcja na potrzeby rynku miejscowego w zupełności powinna wystarczyć, przynajmniej w zakresie jabłek, których mamy najwięcej i które w naszych warunkach klimatycznych doskonale się udają, a których, pomimo to w porównaniu z innemi owocami przywozimy zbyt wiele. Trzeba tylko produkować towar handlowy, a więc jednolity i starannie rozsegregowany.

Z.

IMPORT OTRĄB

O dłuższego czasu młyny z Zachodniej Małopolski i Górnego Śląska napotykają na trudności w zbycie otrąb. Poza okolicznościami, wynikającemi ze zmniejszonej konsumcji otrąb w kraju i osłabionej zdolności nabywczej sfer rolniczych, stwierdzone zostało, że trudności w zbycie otrąb powodowane są stałym i wzrastającym importem otrąb rumuńskich i czeskich. Import ten nie napotyka na trudności z tego względu, że otręby są wolne od cła i zakazu przywozu. W 1930 r. przywieziono do kraju otrąb około 46.000 q. wartości 1.233.000 zł.; w 1931 r. — około 55.000 q. wartości 1.047.000 zł.; w pierwszych trzech miesiącach 1932 r. — około 15.000 q. wartości 212.000 zł.

Zdaniem młynów, import ten z punktu widzenia naszych interesów gospodarczych jest zbędny, szkodliwy i nieuzasadniony, skoro własnej produkcji nie możemy zbyć, a znaczne nawet nadwyżki eksportowe, dla których swego czasu rolnictwo wyraziło zgodę na zniesienie ceł wywozowych, nie mogą być uplasowane na rynkach zagranicznych.

Najdotkliwszem zjawiskiem z ostatniego okresu jest fakt masowego przywozu otrąb pochodzenia czeskiego w warunkach, które już zupełnie uniemożliwiają zbyt otrąb krajowych. Mianowicie wywozi się z Czech produkt pośrednio między niskiemi gatunkami mąki a cienkiemi otrębami (Grieskleie) o stosunkowo dużej zawartości mąki, przy wyzyskaniu premji wywozowej na mąkę, poczem transporty te, pierwotnie deklarowane jako mąka, przed przekroczeniem granicy czesko-polskiej, względnie nie-

miecko-polskiej na Śląsku, deklarowane są jako otręby, a tem samem są bez trudności wywożone do Polski.

Ten stan rzeczy znajduje swój wyraz w danych cyfrowych z ostatnich miesięcy. I tak, podczas gdy w lutym r. b. przywieziono 3.048 q. wartości 45.000 zł., to w marcu przywieziono otrąb 7.704 q. wartości 107.000 zł., a więc o przeszło 114 proc. więcej. Wtedy gdy młynarstwo walczy o swoją egzystencję, ten stan rzeczy pogłębia ciężką sytuację tak młynarstwa, jak i rolnictwa, gdyż ta nierówna walka konkurencyjna (przyjmując pod uwagę, że otręby czeskie, pośrednio premjowane, mogą być bardzo tanio sprzedawane) zmusza młynarstwo do redukcji ceny otrąb dla utrzymania się na rynku, co musi oddziaływać zniżkowo na ceny zbóż krajowych, a niezależnie od tego musi młynarstwo w uwzględnieniu kalkulacji przemiałowej przerzucić stratę na otrębach na ceny mąki, podrażając tem samem mąkę, co w szczególności w okręgach przemysłowych w obecnej sytuacji, poza kurczeniem się zbytu, ma także inne przykre następstwa.

Jeżeli Skarb Państwa znacznemi wysiłkami i kosztem poważnych wydatków pragnie przez premjowanie zboża utrzymać ceny na rynku krajowym na możliwie najwyższym poziomie, — to przez bezcłowy import otrąb do Polski osiąga się wręcz odwrotny skutek.

Wobec powyższego, Wspólna Reprezentacja Związków Przemysłu Młynarskiego wystąpiła do rządu o wydanie następujących zarządzeń:

a) Wprowadzenie ceł przywozowych na otręby w wysokości gospodarczo usprawiedliwionych ²/₃ ceł zbożowych.

b) Do czasu wprowadzenia nowej taryfy celnej, względnie w razie niemożności wprowadzenia natychmiastowej administracyjnej podwyżki ceł — należałoby objąć całą pozycję taryfy celnej 39 p. 2 zakazem przywozu.

c) Do czasu wprowadzenia tych zarządzeń, ze względu na obecny masowy przywóz otrąb na granicy czeskiej i niemieckiej na G. Śląsku — byłoby wskazane, ażeby Departament Ceł Min. Skarbu wydał urzędom celnym, w szczególności w Piotrowicach i na granicy niemieckiego Śląska via Annaberg — polecenie rygorystycznego badania i kwalifikowania przywożonych otrąb, i w razie stwierdzenia mniejszej zawartości popiołu, względnie większej zawartości mąki, taryfikował odnośne transporty jako mąkę, a tem samem tą drogą utrudniał import tychże otrąb do Polski.

Należałoby także od importerów w podobnych wypadkach żądać dowodów wysyłki odnośnego transportu z kraju pochodzenia, jako otręby, przez co wykaże się, że transporty te wychodzą taryfikowane jako mąka i korzystają z wyżej wspomnianych premij wywozowych.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH

Sensacja! Sowiety kupują pszenicę! Wieść ta obiegła wszystkie rynki zbożowe, wywołując zdumienie i liczne komentarze. Po zbadaniu okazało się, iż Rosja zakupiła rzeczywiście 40 tysięcy ton pszenicy kanadyjskiej, przeprowadzając tę tranzakcję w Londynie i zlecając wysłanie zamówionego towaru z portów Oceanu Spokojnego do Władywostoku. Wyjaśnienie tego, bądź co bądź, niezwykłego faktu jest dosyć trudne, ponieważ wszystkie wiadomości, jakie pochodzą z Sowietów, są niepewne. W każdym razie przedewszystkiem nasuwa się przypuszczenie, iż zakupiona pszenica przeznaczona jest dla wojsk, stacjonowanych na granicy Mandżurji, na co wskazywałaby wiadomość, iż Sowiety mają zamiar zakupić jeszcze około 100 tysięcy ton. Prócz tego wysuwana jest inna ewentualność, a mianowicie, że w związku z nieurodzajami zeszłorocznemi na Syberji, oraz z dezorganizacją środków transportowych, Rosja jest zmuszona nabywać zboże, względnie nieco inna wersja, a mianowicie, że Rosja, jako dobry kupiec, kupuje zboże obce, chociaż ma swego pod dostatkiem, aby zaoszczędzić na kosztownym przewozie koleją.

Bądź co bądź, do wielu czynników, które powinny wywołać zwyżkę cen, przybywa Rosja Sowiecka, w której zbiory w ubiegłym roku gospodarczym w porównaniu z rokiem 1930 były mniejsze, niemal o 10 milj. ton głównych czterech zbóż. Dlatego też i eksport tegoroczny Sowietów jest mniejszy, aniżeli w roku poprzednim. Od 1-go sierpnia 1931 r. do 10-go maja 1932 r. wywieziono z Sowietów 1.900.000 pszenicy, 200.000 ton kukurydzy, 700.000 ton jęczmienia, 600.000 ton żyta i 80.000 ton owsa.

Oprócz wydarzeń w Rosji, jako czynnik haussy należy uznać ustawiczne podwyżki kwot przemiałowych w krajach importerskich, jak Włochy, Francja i Niemcy, zezwolenie na bezcłowy import specjalnego gatunku pszenicy (Hühnerweizen) do Niemiec, ustalenie bezcłowego kontyngentu na pszenicę w Hiszpanji, a wreszcie powtarzające się ustawicznie ujemne horoskopy co do przyszłych zbiorów w Stanach Zjednoczonych. I jakiż rezultat? Ceny zbóż stoją na tym samym poziomie co przed sześciu tygodniami, a nawet może na nieco niższym.

Nic może nie jest bardziej znamiennem dla beznadziejności rynków zbożowych, jak brak wpływu na ceny wiadomości o zakupach rosyjskich. W normalnych czasach sam projekt podobnej tranzakcji wywołałby ożywienie tranzakcyj i zwyżkę cen. Dzisiaj fakt został dokonany, a na rynkach niema śladu wzmożonych obrotów i wszechwładnie panuje apatja.

Również nie został zdyskontowany komunikat urzędowy, wyjaśniający, iż powiększony areał pszenicy jarej w Stanach Zjednoczonych nie jest groźnym, ze względu na niesłychanie szybki i silny rozwój szkodników roślinnych. Wobec tego przewidywać należy, iż zarówno plony jarej, jak i ozimej pszenicy w Stanach Zjednoczonych będą stosunkowo małe. Pewne wyrównanie w tym względzie stanowić będą zbiory Kanady, gdzie niewątpliwie plony będą o wiele większe, aniżeli w roku zeszłym.

Dla uzupełnienia przedstawionego powyżej obrazu należy dodać, że państwa półkuli południowej, a więc Argentyna i Australja nie wywierają specjalnie silnego nacisku na rynek, ponieważ Australja znakomitą część swych zbiorów już zdążyła sprzedać, a w tej chwili zyskała jeszcze nowego odbiorcę, t. j. Rosję, Argentyna zaś nie prowadzi swego eksportu dostatecznie sprawnie. Ponieważ niema na rynku również państw naddunajskich, zatem weszliśmy w okres zdecydowanie przednówkowy.

Na giełdzie w Rotterdamie notowano w hfl za 100 kg. pszenicy 5.42½, a za 2.000 kg. kukurydzy 72½.

Na giełdzie w Berlinie notowano w Rm za 1.000 kg.: pszenica 273 — 275 (273 — 275), żyto 206 — 208 (198 — 200), owies 164 — 169 (163 — 168), jęczmień 178 — 185 (179 — 186).

Na rynkach krajowych tendencja mocna, obroty małe.

er.

Instytut Badania Konjunktur o rolnictwie

Położenie rynków zbożowych w Polsce wykazuje znaczną analogję z położeniem z przed roku. W obu latach styczeń był miesiącem dotkliwego spadku cen; w następnych miesiącach, w miarę malejącej podaży, ceny łagodnie wzrastały, a w samym końcu marca zaczynała się silniejsza zwyżka, połączona z oderwaniem się naszych notowań od cen uzyskiwanych przy premjowanym eksporcie. Powierzchnia zasiana pszenicą miała się skurczyć o 50 tys. ha, co byłoby zrozumiałą reakcją na zmianę w układzie cen obu zbóż chlebowych. Zapasy pszenicy wydają się zupełnie wystarczające. Zapasy owsa zapowiadają w przybliżeniu szczupłym potrzebom rynku; w obrocie handlowym, nawet wewnętrznym, zboże to odgrywa obecnie podrzędną rolę. Jęczmień jest jedynem zbożem, którego ceny dotąd kształtują się w ścisłej zależności od cen światowych.

Pierwszy kwartał 1932 r., w zwłaszcza styczeń i luty były okresem szczególnie dotkliwego przeciążenia rynków zwierzęcych i katastrofalnego dla rolników spadku cen. Zbiegło się tu sezonowo największe natężenie podaży i kulminacyjny punkt przesilenia o charakterze cyklicznym. Marzec i pierwsza połowa kwietnia przyniosły poprawę ponadsezonową, jednakże nie wydaje się, aby cały nadmiar pogłowia, czy to w zakresie trzody chlewnej, czy bydła rogatego został już zlikwidowany. Jeżeli wzrost cen nie wstrzyma procesów likwidacyjnych, należy się spodziewać stopniowego dalszego spadku pogłowia i wzrostu cen, jakkolwiek jesień i pierwsza połowa zimy mogą jeszcze przynieść nadmiar podaży świń, zwłaszcza w razie urodzaju ziemniaków. Bekoniarnie już obecnie odczuwają brak materjału, jednakże świnie bekonowe mniej podrożały od słoninowych.

Sytuacja finansowa wsi doznała niewątpliwie dalszego pogorszenia. Wprawdzie nacisk egzekucyjny wierzycieli osiągnął, jak się zdaje, punkt kulminacyjny w grudniu roku ubiegłego, od początku zaś r. b. wzrosło liberalne udzielanie prolongat, dzięki czemu stosunek weksli protestowanych do sumy płatności w okręgach rolniczych doznał w styczniu poprawy, jednakże w lutym i w marcu stosunek ten wykazuje ponownie wzrost ponadsezonowy. Biorąc pod uwagę zarówno ruch cen produktów wiejskich, jak i przypuszczalne zmiany w wielkości obrotów, należy przypuszczać, że siła nabywcza wsi pozostała w I kwartale r. b. około b. niskiego poziomu osiągniętego w ostatnim kwartale ubiegłego roku, natomiast jest znacznie mniejsza, niż w I kwartale 1931 r. Zadłużenie rolnictwa niewątpliwie bardziej jeszcze wzrosło wskutek naruszenia dalszych odsetek kosztów protestów i t. p. W związku z ustawami utrudniającemi egzekucję wierzytelności należy się w dalszym ciągu spodziewać raczej wzrostu zadłużenia, niżeli kurczenia się siły nabywczej. Istotna poprawa w położeniu gospodarczem wsi nie wydaje się prawdopodobna w okresie przednówkowym i raczej zależeć będzie od układu stosunków w miesiącach jesiennych.

— KONWENCJA WETERYNARYJNA POLSKO-FRANCUSKA

Francuski „Journal Officiel" z dnia 14 b. m. ogłosił tekst konwencji weterynaryjnej, podpisanej w Paryżu w dn. 24 kwietnia 1929 r. przez Polskę i Francję oraz układ z dnia 2 czerwca 1931 r., dotyczący artykułu powyższej konwencji. Akty te, których ratyfikacje wymienione były w Paryżu w dniu 6 b. m., weszły w życie z dniem 14 b. m.

Wytyczne polityki zbożowej

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Związku Organizacyj Rolniczych R. P. przyjęto następujące postulaty w zakresie polityki zbożowej na rok gospodarczy 1932/33.

W zakresie ochrony produkcji krajowej i swobody wywozu wypowiedziano się za koniecznością utrzymania wysokiej ochrony celnej i zakazów przywozu zbóż i produkcji zbożowej, uznając jednocześnie wszelkie ograniczenia wywozu za niedopuszczalne bez względu na wynik zbiorów.

Uznając kredyt zastawowy i zaliczkowy za pierwszorzędny czynnik polityki zbożowej, Związek O. R. R. P. domaga się bezwzględnie stosowania tych form kredytów w przyszłym roku gospodarczym.

System premij wywozowych, który wytrzymał próbę dwuletniego doświadczenia, powinien być utrzymany w całej pełni i powinien obejmować nietylko zboża chlebowe i jęczmień oraz ich produkty przemiału, lecz również owies. Premje powinny być ustalone w takiej wysokości, aby doprowadzały ceny do poziomu, zapewniającego opłacalność warsztatów rolnych.

Polityka interwencyjna. Stojąc na stanowisku, że zasadniczem zadaniem polityki zbożowej jest utrzymanie cen na poziomie opłacalności, Związek O. R. R. P. wypowiada przekonanie, że akcja interwencyjna P. Z. P. Z. powinna być podjęta w chwili, gdy kształtująca się pod wpływem premjowanego eksportu cena wewnętrzna utrzymuje się na zbyt niskim poziomie. Wobec tego, że zastosowanie akcji interwencyjnej przez P. Z. P. Z. pociąga za sobą pewne ujemne konsekwencje, usuwając od udziału w eksporcie prywatny i spółdzielczy handel zbożowy, odgrywający tak doniosłą rolę w całokształcie życia rolniczego, Związek O. R. R. P. stoi na stanowisku, że akcja interwencyjna powinna być prowadzona w tak wydatny sposób, przy pomocy takich środków pieniężnych, aby zasadniczy cel polityki zbożowej był osiągnięty w całej pełni.

Podkreślono również znaczenie organizacji eksportowego handlu zbożowego, stwierdzając potrzebę istnienia nadal Związku Eksporterów Zboża.

INFORMACJE

— ZWIĄZKI REGJONALNE HODOWCÓW RYB STAWOWYCH

Na podstawie uchwał niedawno odbytego ogólnopolskiego zjazdu hodowców ryb stawowych, Związek Organizacyj Rybackich Rzeczypospolitej przystąpił obecnie do zorganizowania regjonalnych zrzeszeń hodowców ryb stawowych. W dniu 28 b. m. odbędzie się zebranie organizacyjne hodowców ryb stawowych z terenu woj. poznańskiego i pomorskiego w Poznaniu. W dniu 31 b. m. odbędzie się podobne zgromadzenie organizacyjne z woj. warszawskiego i części lubelskiego. W najbliższym okresie odbędą się również zebrania organizacyjne w Białymstoku, Łodzi i Lublinie. Związki regjonalne będą miały na celu współdziałanie ze Związkiem Organizacyj Rybackich, m. in. w zakresie propagandy za zwiększeniem spożycia ryb, dalej kredytów dla rybactwa stawowego, a wreszcie pomocy i poradnictwa w różnego rodzaju sprawach zawodowych oraz organizacji zbytu.

— WYWÓZ MASŁA DO HOLANDJI NIE ZMNIEJSZY SIĘ

Jeden z dzienników stołecznych zamieścił niedawno wiadomość o rzekomej utracie dla Polski rynku zbytu dla masła w Holandji na skutek wprowadzenia przez rząd holenderski kontyngentów, ograniczających przywóz masła zagranicznego. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra" z dobrze poinformowanego źródła, wiadomość ta jest błędna. Kontyngentowanie przywozu masła do Holandji nietylko nie wpłynie na zmniejszenie się wywozu masła polskiego do tego kraju, lecz raczej przyczyni się do jego powiększenia w porównaniu z rokiem ubiegłym. Na to korzystne uregulowanie polskiego wywozu masła do Holandji wpłynął fakt, iż rząd holenderski przyjął za podstawę do obliczenia kontyngentów cyfry importu masła z roku 1929 i 1930, które to cyfry przekraczały znacznie import do Holandji masła polskiego w roku ubiegłym.

— DOKĄD EKSPORTOWALIŚMY CUKIER W ROKU UBIEGŁYM

W r. 1931 za pośrednictwem Banku Cukrownictwa wywieziono na rynki zagraniczne 317.886,9 ton cukru w wartości cukru białego, a mianowicie: (w tonach): do Anglji 124.547,9, Holandji 57.739,9, do krajów bałtyckich i skandynawskich 68.923,6, krajów innych przez Hamburg — 27.431,1, do Gdańska 230,0 i do różnych krajów — 39.014,4 tony. Należy zaznaczyć, że z wpływów eksportowych na rachunek zrzeszonego cukrownictwa Bank spłacił przeszło 2.125.000 funtów sterlingów — pożyczek zaciągniętych swego czasu na finansowanie produkcji.

— ZAMÓWIENIA NA WÓDKĘ POLSKĄ

Państwowy Monopol Spirytusowy otrzymał za pośrednictwem pawilonu polskiego na Targach Lewantyńskich szereg zamówień dla Bejrutu, Haify, Jerozolimy, Jaffy i innych miast Bliskiego Wschodu, które zamówiły próbne transporty wódki polskiej.

Nowe książki

Nakładem księgarni Ostoja ukazały się następujące książki:

ZOFJA RZEPECKA — **„W służbie dobra i prawdy".** Wykłady, przemówienia i listy wybitnej i czołowej przedstawicielki ruchu kobiecego w Polsce. Z przedmową J. E. ks. Biskupa Śląskiego.

INŻ. L. MAJEWSKA — **„Prace rolnicze młodzieży".** W pracy tej przedstawiony jest obraz działalności naszej organizacji w dziedzinie przysposobienia rolniczego.

X. DR. K. MILIK — **„Życie żołnierza".** Książka ta jedyna w tym rodzaju w języku polskim ma na celu przygotować odpowiednio naszą młodzież do służby wojskowej, aby ją uchronić od niebezpieczeństw moralnych, na jakie jest w tym czasie narażona. Druhowie S. M. P. mają być apostołami akcji katolickiej w szeregach wojskowych.

X. A. MARCINKOWSKI — **„Walne zebranie".** Jest to broszurka o charakterze informacyjnym. Tomik z cyklu broszur o pracy organizacyjnej w S. M. P.

FELICJA ŻUROWSKA — **„Kółko wychowawcze w S. M. P.".** Broszura ta omawia sprawę kształcenia przodowników organizacji S. M. P., a tem samem i Akcji Katolickiej, — na wzór zagranicznych cercles d'études.

FELICJA ŻUROWSKA — **„Metoda pogadanek ankietowych".** Jest to szczegółowy opis metody dyskusyjnej, stosowanej powszechnie w zagranicznych cercles d'études, która ogromnie ułatwia wyrobienie elity katolickiej.

Ze sportu

WALKI O PUHAR DAVISA

Tegoroczne boje tennisistów całego świata o puhar Davisa, który jak wiadomo jest od 4-ch lat w posiadaniu Francji, znajdują się w pełnym toku.

Podajemy naszym czytelnikom wyniki meczów, które do tej pory zostały już rozegrane. A więc I-a runda strefy europejskiej została ukończona. W rundzie tej Węgry pokonały Finlandję 5:0, Monaco — Norwegję 5:0, Niemcy — Indje 5:0, Szwajcarja — Belgję 5:0. Niespodzianką było zwycięstwo Austrji nad Czechami 3:2, oraz z trudem wywalczone zwycięstwo Włoch nad dzielnie broniącym się Egiptem 3:2.

W drugiej rundzie Polska zwyciężyła Holandję 4:1, Danja — Jugosławję po zaciętej walce również 4:1, Anglja — Rumunję łatwo 5:0, Japonja — Grecja 5:0, Szwajcarja po zaciętej walce Monaco 3:2, Włochy niespodziewanie łatwo rozgromiły Hiszpanję 4:1. Nie dokończono jeszcze spotkań tej rundy Austrja — Niemcy i Irlandja — Węgry.

W strefie amerykańskiej: Stany Zj. A. P. — Meksyk 5:0, Australja — Kuba 5:0.

W 3-ej rundzie, która musi być ukończona do dn. 16 czerwca r. b. grają: Anglja — Polska (w Warszawie 10—12 czerwca r. b.). Zwycięsca meczu Austrja — Niemcy przeciwko zwycięscy meczu Irlandja — Węgry, wreszcie Włochy — Szwajcarja i Japonja — Danja. Będzie to już zatem ćwierć - finał strefy europejskiej, do którego po raz pierwszy w historji tych rozgrywek, doszła w tym roku reprezentacja polska.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 10-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO (19.V).

W gonitwie o nagrodę pierwszej kategorji zawiedli obaj faworyci publiczność, French i importowany z Niemiec, doskonałego pochodzenia Ferrydor, który wyjątkowo źle zachował się w wyścigu; gonitwę łatwo wygrał finiszem urodzony w Kozienickim państwowym stadzie Krater (po angielskim Villarsie i kl. Vola). Jest to drugie w sezonie zwycięstwo Kratera, tym razem nad końmi, cieszącemi się doskonałą opinją, co go stawia w rzędzie kandydatów do klasycznych nagród sezonu. — Drugą grupę dla 4-letnich i starszych, w gonitwie przeprowadzonej z miejsca do miejsca wygrał importowany z Węgier Varachaud, bijąc o ½ dł. importowanego z Francji płn. Tout en Hout, który jedynie nadspodziewanie dobrze zachował się w wyścigu; 5 koni zostało z tej gonitwy wycofanych. — Trzytysięczną sprzedażną nagrodę zdobył łatwo 6-ni Czart (stada Lesznowskiego), bijąc sześciu współzawodników z Gralathem na czele. — Czart oceniony na 800 zł. na przetargu został sprzedany za 1000 zł. — Pogoda piękna, tor doskonały.

Szczegółowe rezultaty poniżej:

I. Nagr. 1.600 zł. dla 4 l. i st. — 2.200 mtr.: 1) Harfa II (Parachute i Marichette) F. Chmielewskiego i J. Łyżwińskiego — (chł. Kania), 2) Stella II, 3) Rebus, 4) Laturka, wygr. w 2 m. 28 s. łatwo o 3 dł., tot. zw. 27, fr. 13 i 12 zł.

II. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. — 1.800 mtr.: 1) Izbor (Harlekin i Sosima) st. Alba — (ż. Jagodziński), 2) Iperyt, 3) Gryf, 4) Piorun, wygr. w 1 m. 54 s. łatwo o 2 dł., tot. zw. 14, fr. 10 i 14 zł.

III. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. — 1.800 mtr.: 1) Pielgrzym (Double Uu i Amina) st. Sewilla — (ż. Pasternak), 2) Jataka, 3) Pandar, 4) Ramba, 5) Zerwikaptur, 6) Jareline, wygr. w 1 m. 57 s. łatwo o 2 i pół dł., tot. zw. 27, fr. 19 i 29zł.

IV. Nagr. 2.500 zł. dla 3 l. — 1.800 mtr.: 1) Krater (Villars i Vola) st. Lubicz — (ż. Chatisow), 2) French, 3) Ferrydar, 4) Iberus, wygr. w 1 m. 54 i pół s. po walce pewnie o 1 dł., tot. zw. 104, fr. 19 i 13 zł.

V. Nagr. 2.100 zł. dla 4 l. i st. — 1.600 mtr.: 1) Varahand (Light Hand i Varazsfeny) st. Alba — (ż. Jagodziński), 2) Tout en Haut, 3) Jaga, 4) Gortyna, wygr. w 1 m. 41 s. w walce o pół dł., tot. zw. 20, fr. 14 i 21 zł.

VI. Nagr. sprzedażna 3.000 zł. dla 4 l. i st — 2100 mtr.: 1) Czart (Arak i Antinea) Grona oficerów 1 p. ułanów Krechowieckich — (ż. Jagodziński), 2) Gralath, 3) Bachmat, 4) Finisz, 5) Ibanez, 6) Samson, 7) Juno, wygr. w 2 m. 16 s. bardzo łatwo o 6 dł., tot. zw. 57, fr. 15, 12 i 13 zł. Oceniony na 800 zł. Czart został nabyty z licytacji za sumę 1.000 zł. przez p. Kazimierza Makowskiego.

VII. Nagr. 1.600 zł. dla 3 l. — 1.600 mtr.: 1) Marszałek II (Alaric Victor i Menzala) M. Róga — (ż. Fomienko), 2) Orawa, 3) Herod i Kolibri — łeb w łeb, 5) Dopping, 6) Indja, 7) Bałamut, 8) Donna Inez, 9) Pika, 10) Hulaj Dusza, wygr. w 1 m. 45 i pół s. pewnie o szyję, tot. zw. 24, fr. 13, 33, 12 i 12 zł.

VIII. Nagr. 1.800 zł. dla 4 l. i st. — 2.100 mtr.: 1) Centaur (Alaric Victor i Electra) A. Królikiewicza — (ż. Michalczyk, 2) Fenomen, 3) Cudem Cudów, 4) Paroman, wygr. w 2 m. 16 i pół s. pewnie o 2 i pół dł., tot. zw. 44, fr. 24 i 41 zł.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 21 B. M.:

1. **Jaszczur.**
2. **Dri Dri, Skrobonogi.**
3. **Grażyna, Impas.**
4. **Koncert, Karamboi, Iborra.**
5. **Hermes, Firiej, Ercole.**
6. **Montevideo, Irrigarja, Cacko.**
7. **Tarvisio, La Souzee.**

Radjo

OPERA „TOSCA" PUCCINIEGO

W poniedziałek 23 b. m. o godz. 20.15 w doskonałej serji płyt gramofonowych w wykonaniu zespołu Opery Medjolańskiej „La Scala" nadana będzie opera Tosca G. Pucciniego. Ciekawą transmisję cechuje doskonałe nagranie i wykonanie płytowe, jakiem tylko poszczycić się może wyjątkowy zespół wykonawców. Partję tytułową śpiewa Bianca Scacciati, Marja - Aleks. Granda, Scarpię - Henryk Molinary. Partję pomniejsze śpiewają: Salvatore Baccaloni, Aristides Baracchi, Emilo Vonturini — dyryguje Lorenzo Malajoli. Zespół chóralny ponad 200-tu wykonawców.

PARADOKSY WSCHODU

Dnia 23 b. m. o godz. 22.30 red. Stanisław Dzikowski wygłosi w studjo warszawskiem feljeton p. t. „Paradoksy Wschodu". Będzie to szereg ciekawych uwag na temat tajemniczości Wschodu, która objawia coraz więcej cech nieprzyjemnej aktywności, wyrażając się w mniej lub więcej żywiołowych dążeniach odrzucenia przemocy europejskiej, pomimo pozornej kultury, przyjętej z Europy. Pomiędzy człowiekiem Wschodu i Zachodu istnieje, istniało i istnieć będzie na skutek różnic rasowych odwieczne nieporozumienie.

ODCZYTY I FELJETONY

W poniedziałek 23 b. m. o godz. 15.25 w odczycie p. t. „Samoloty komunikacyjne i komunikacje lotnicze", p. Rożałowski przedstawi radjosłuchaczom dogodność i korzyści wypływające z szybkości podróży lokomocją napowietrzną.

Tegoż dnia wreszcie o godz. 17.10 o „Synu Napoleona" mówić będzie z Warszawy p. Miłosz Gębarzewski. W prelekcji tej przypomni p. Gębarzewski historję pięknej polki Marji Walewskiej i jej syna, którego ojcem był Napoleon.

PONIEDZIAŁEK
23 maja

12.10 — Płyty. **13.35** — Płyty. **14.45** — Płyty. **15.25** — „Samoloty komunikacyjne i komunikacja lotnicza" — p. Różałowski. **15.50** — Płyty. **16.20** — Lekcja francuskiego. **16.40** — Audycja dla nauczycieli muzyki. **17.10** — „Syn Napoleona" — p. M. Gębarzewski. **17.35** — Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". **18.50** — Rozmaitości. **19.15** — Skrzynka pocztowa rolnicza. **19.30** — Wiadomości sportowe. **19.35** — Płyty. **19.45** — Pras. Dz. Radjowy. **20.00** — Feljeton p. t. „Wrażenia z Żelazowej Woli" — dr. M. Stępowski. **20.15** — Opera z płyt „Tosca" Pucciniego w wyk. zespołu teatru „La Scala". **22.30** — Feljeton „Paradoksy Wschodu" — red. S. Dzikowski. **23.00** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 136 z dn. 18 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZEDOWE z dn. 20.5

WALUTY

Holandja 361.60, Belgja 125.05, Szwajcarja 174.45, Londyn 32.75, N.-Jork 8.899, Paryż 35.14, Praga 26.39, Włochy 45.85.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.83 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 32, 4% Poż. Inw. 88.25 — 88, 4% Poż. Dol. 46.50 — 46.25, 8% L. Z. B-ku Roln. 94, 8% L. Z. B-ku G. K. 94, 8% Obl. Kom. B-ku G. K. 93, 7% L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7% L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5% Państw. Poż. Konw. 37.75, 6% Poż. Dol. 52.50, 10% Poż. Kol. 101.25 — 101, 7% Poż. Stab. 45.75—50.50—46.25, 8% Miejskie zł. 56.75 — 55.75 — 56.25.

AKCJE

Bank Polski 71.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 19.5. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1397 t., w tem żyta 1177 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 30.00—30.25, pszenica jednolita 32.50 — 33.00, pszenica zbierana 32.00—32.50, owies zbierany 24.00 — 25.00, owies jednol. 26.00—27.00, jęczmień na kaszę 23.75—24.00, jęczmień browarowy 24.50—25.50, groch polny jadalny 30.00 — 33.00, groch Victoria 28—34.00, rzepak zimowy 38.00—40.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 150—175, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% 190—210, koniczyna biała surowa 250—350, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 350—450, mąka pszenna luksusowa 52.00—57.00, 4/0 47—52, mąka pytlowa 46—47, sitkowa 35—36, razowa 35—36, otręby pszenne szale 17.50—18.00, średnie 17.25—17.75, żytnie 18.00—19.00, kuchy lniane 22.00-23.00, rzep. 17.50-18.00, słonecznikowe 40—44% 18.0-18.5, peluszka 26.00—27.00, seradela podwójnie czyszczona 30—33, łubin niebieski 14.5—15.5, łubin żółty 20—22, wyka 25.00—26.00, siemię lniane bazis 90% 38.5—40.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10 ciśnienie 755.5 temp. 204, wilgotność w proc. 63, stan nieba: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: pogodnie i upalnie przy słabych wiatrach południowych.

RAPID - TO WSPANIAŁE ostrze do golenia, produkcji krajowej
4132 żądać wszędzie!

Majątku do parcelacji poszukuję dla grupy włościan. Zgłoszenia „Par" Poznań, pod nr. 55,70. 4167

Rządca, studja, dziesięcioletnie świadectwa, wszechstronna rutyna, dzielny, zaradny, szuka posady. Walaszkowski, poczta Lutomiersk. 4165

Rządca lat 32, studja, wszechstronne doświadczenie, szuka posady, chociażby na najskromniejszych warunkach. Kazimierz Walaszkowski poczta Lutomiersk. 4187

Ekonom pisarz kawaler lat 28 z praktyką 6 lat w dużych majątkach energiczny i pracowity. Poszukuje posady od 1-go lub 15 czerwca r. b. na skromnych wymaganiach. Łaskawe oferty proszę do „Dnia Polskiego" 4185. 4185

Rządca lat 34, wykształcony, wszechstronnie, doświadczony, chlubne świadectwa referencje szuka posady. Stanisław Trzęsowski poczta Lutomiersk. 4182

Rządcę gospodarczego w wieku średnim z 20-letnią praktyką w majątkach intensywnie zagospodarowanych energicznego i dzielnego rolnika, który traci obecnie posadę wskutek wydzierżawienia majątku mego sumiennie polecam. E. Szmeller właściciel dóbr Brzeski poczta Zduńska Wola skrz. № 3. 4186

Sobieszyniak, w wieku 37 lat, szuka posady, samodzielnego kierownika mniejszego lub średniego folwarku. Mogę przyjąć gospodarstwo obniszczone. Zgłoszenia: Admin. „Dnia Polskiego" dla „Sobieszyniaka". 4181

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI